



Pojechali na Olimpiadę!

Fot. Krzysztof Mężyński

**Loto Nowa KUPON**  
Dzień 21

ZETRZYJ SREBRNĄ FARBĘ NA SWOJEJ KARCIE TYLKO Z KWADRACIKÓW OZNACZONYCH PODANYMI LICZBAMI:

85      72

Wygrałeś nagrodę oznaczoną nad kwadratem na Twojej karcie „Loto Nowej”, jeśli w tym kwadracie masz trzy identyczne symbole

NAZWIŚKO I IMIE

**DZIEWCZYNA NOWEJ**

KANDYDATKA NR 26

**Anna Wińczyk** Chorzów

**ŚMIERĆ rodzi się W SAMOTNOŚCI**

s.3 **FRANCUSKI ŁĄCZNIK**

Seweryn Połomski swoją działalność gospodarczą rozpoczął od zapożyczenia się na „grube miliardy”

**Biznes po Głogowsku** s.3

Min. Głapiński Zapowiada:

s.6 **Whisky pod kontrolą**

**Skarb s.5 Al'a Pacino**

s.4 **Mick Jagger dba o rodzinę**

★ GŁOGÓW ★ GORZÓW ★ LUBIN ★ ZIELONA GÓRA ★

**Magazyn**

nr 93 (398) nakład 200.000 20 stron 2.500 zł

GAZETA NOWA ALPO

**piątek** 8.05.1992  
ILZY, STANISŁAWA, WIKTORA

**sobota** 9.05.1992  
BOŻYDARA, GRZEGORZA, KAROLINY, KATARZYNY

**niedziela** 10.05.1992  
ANTONINA, IZYDORA, SYMEONA

**Z KSIĘGI IMION**

liza — jedna z form imienia Elżbieta — hebrajskie eliszeba - Bóg mój przysięga. Stanisław — ten, który ma stać się sławnym. Wiktor — łac. victor - zwycięzca, nie tylko w walce, ale także w dyskusji. Bożydara — słowiańska forma imienia Teodor. Grzegorz — grecc. gregonkos - czuwający. Karolina — staroskandynawskie choral - człowiek prosty, wieśniak. Katarzyna — grecc. katharos - czysta, bez skazy. Antonin — łac. Antonii - Antoniusze, plebejski ród rzymski. Izydora — ten, który jest darem (grecc. doron) Izidy, egipskiej bogini księżycy. Symeon — hebrajskie szema - słuchać, pierwotnie imię Piotra Apostoła.

**HOROSKOP**

Ur. 8 maja do wszystkiego podchodzą bezkrytycznie. Można ich bez trudu oszukać, ale ponieważ odznaczają się miłym usposobieniem i poczuciem humoru, mają więcej przyjaciół niż wrogów. Ur. 9 maja przez całe życie dążą do zrobienia majątku. Starannie dobierają przyjaciół chcąc mieć takich, którym naprawdę by ufali. Na nich samych zawsze można polegać. Ur. 10 maja wierzą tylko sobie. Są nieustępliwi, potrafią zwyciężyć najgroźniejszego przeciwnika. Bez kitopól dochodzą do dużych pieniędzy i zaszczytów w pracy.

**Także w napadach na banki chcemy być bliżej Ameryki**

**KLIENCI z bronią w ręku**

Na razie jest to w Polsce ciągle przestępstwo wyjątkowe, nie tak jak np. na obszarze byłej NRD, gdzie napady na banki stały się w ostatnich latach prawdziwą plagą. Ale liczba dokonywanych zbrodni tego typu rośnie. W 1990 roku — jak mówią policjanci — statystyki — okradziono w naszym kraju tylko 3 banki, zabierając łącznie 170 mln złotych. Rok później zanotowano 8 napadów, choć łup był tym razem niższy — 150 milionów. W roku obecnym już czterokrotnie bandyci próbowali wymusić na bankowych kasjerach wypłatę

całej znajdującej się w skarbcu gotówki, bądź też zabrać ją sobie samemu.

W 1991 roku obiektami napadów były: 4-krotnie punkty kasowe banków spółdzielczych (w woj. katowickim, piłskim, lubelskim), 3-krotnie placówki PKO (woj. białskopodlaskie, piotrkowskie i warszawskie) oraz filia Banku Przemysłowo-Handlowego w Nowej Hucie.

W czasie czterech napadów sprawcy posługiwali się bronią palną, jednakże w żadnym z nich nie użyli

jej wobec sterroryzowanego personelu. Ponadto w czasie napadu na bank PKO w Warszawie bandyta groził użyciem granatu, a w Szamocinie (woj. piłskie) kasjerkę sterroryzowano groźbą obłania jej benzyną z przyniesionego kanistra i podpalenia.

Sprawcy działali 4-krotnie w 3-osobowych grupach i cztery razy w pojedynkę. W jednym byli idealnie zgodni — zawsze korzystali z zakrywających twarz czapek, tzw. kominiarek.

cd str. 9

**Volvo produkcyjne laboratorium**

„Wprowadzany właśnie do nowych modeli trzystopniowy katalizator wychwytuje około 75% zanieczyszczeń powstających przy spalaniu benzyny” — twierdzi ekipa szwedzkiego koncernu „Volvo”, przybyła na początek kwietnia do Poznania na I Międzynarodowe Targi Motoryzacyjne. Jest to kolejny krok w utrwalanej przez tego producenta opinii, że samochody volvo są pojazdami bezpiecznymi zarówno dla pasażera, jak i dla środowiska naturalnego. Szwedzka dbałość o ekologiczne aspekty produkcji sięga 1976 roku. Obecnie volvo jest samochodem przetwarzalnym — jego włączenie w rozwijany na

świecie system „recycling” oznacza, że coraz większa część podzespołów złomowanego pojazdu może być segregowana w podgrupy surowcowe i ponownie wykorzystana lub co najmniej zneutralizowana z zachowaniem ostroich reżimów technologicznych. Od 1990 roku wprowadzono w volvo oznaczenie poszczególnych podzespołów i części symbolami kodowymi, umożliwiającymi późniejszą segregację.

cd str. 9

**Maleją szanse na „Berlin 2000”**

Oferta zorganizowania Igrzysk Olimpijskich w roku 2000, złożona przez gospodarzy Berlina, wydawała się od samego początku jedną z najpoważniejszych. Spośród ośmiu kandydatów miast rywalizujących o ten zaszczyt i prestiż, stolica zjednoczonych Niemiec miała do niedawna chyba największe szanse. Byłoby to z pewnością bardzo mocne wejście Niemiec, a także samego miasta w XXI stulecie. Tymczasem kandydatura staje pod znakiem zapy-

tania. 10 kwietnia rząd niemiecki ostrzegł władze Berlina, że nie powinny oczekiwać finansowego wsparcia, ewentualnej imprezy, z federalnej kasy. Minister finansów — Theo Waigel powiedział, że rezerwy pieniężne rządu już zostały, albo zostaną przeznaczone na odbudowę byłej NRD. Rzecznik rządu — Dieter Vogel potwierdził wprawdzie, że kanclerz Kohl podtrzymuje poparcie dla Berlina wysunięte w 1991 roku, ale dodał zaraz, że finanso-

wy priorytet mają wschodnie Niemcy i wszystkie możliwe środki z budżetu zostaną przeznaczone właśnie tam. Waigel, który w wywiadzie dla „Merkische Oederzeitung” dał do zrozumienia, że w państwowej kasie nie ma pieniędzy na berliński projekt, oświadczył nie jest przeciwnikiem pięknej idei. Zaznacza jednak mimochodem, że igrzyska w 2004 roku byłyby bardzo pasjonujące.

cd str. 9

Odkryta została największa ze znanych matematykom liczba pierwsza. Określono także wielkość nowej liczby doskonałej. Komunikat tej treści przekazany prasie przez zespół brytyjskich naukowców w ostatniej dekadzie marca, wprawdzie nie zrobił wrażenia na zwykłych zjadaczach chleba, zelektryzował za to matematyków na całym świecie.

**Matematyczne sensacje**

Przypomnijmy co to są liczby pierwsze. Są to liczby, które dzielą się tylko przez siebie i przez jedynekę: 2, 3, 5, 7, 11... Ponieważ nie występują w regularnym ciągu, matematycy sami muszą je wyszukiwać w morzu cyfr i skrupulatnie zapisywać. Odkryta przez Brytyjczyków nowa liczba pierwsza ma aż 227.832 cyfry, a jej zapis matematyczny wygląda następująco: 2 756 839 - 1. Oznacza to, że nową liczbę pierwszą otrzymamy, jeżeli cyfrę 2 pomnożymy przez siebie 756.839 razy minus jeden. Ponad 2.500 lat temu grecki matematyk Euklides udowodnił, że liczb pierwszych jest nieskończenie wiele. Dziś, by odkryć kolejną w długim już szeregu odnalezionych i opisanych liczb pierwszych, trzeba korzystać z ogromnych superkomputerów.

cd str. 9

**Od dowcipu do miliona**

Rozmówka z 13-letnim Dariuszem Pińczewskim, uczniem Szkoły Podstawowej nr 2 w Zielonej Górze.

— Jaki dowcip wysłałeś do gazety, pamiętasz?  
— Eee... Zaraz, niech sobie przypomnę... Aha: że pasażer w pociągu prosi matkę chłopczyka, by jej synek przestał go naśladować, więc matka mówi: „Synu, przestań zachowywać się jak idiota”.  
— Kto to jest, według ciebie, „idiota”?  
— Ten co ma nie po kolei w głowie.  
— Sądysz, że ten żart był wart miliona?  
— To zależy od poczucia humoru. Słyszałem lepszy dowcip:  
„Ojciec pyta syna: Co robiliście dzisiaj w szkole?”  
— Na lekcji chemii badaliśmy materiały wybuchowe.  
— A co będziecie jutro robić w szkole?  
— W jakiej szkole?  
— Gdzie usyszałeś ten dowcip?  
— W szkole. Ten, za który wygrałem milion — też. Opowiadamy sobie z kolegami na przerwach.  
— Czyli wygraną zawiądasz trochę kolegom. A tak w ogóle: jesteś człowiekiem dowcipnym, czy raczej poważnym?  
— To zależy od dnia, od nastroju. Czasami żart jest potrzebny, żeby chociaż trochę moż-

na się było pośmiać.  
— Co zrobisz ze swoim milionem za dowcip?  
— Chyba kupię sobie buty i jakieś eleganckie spodnie.  
— Czyli ulokujesz go bardzo poważnie.  
— Nie można cały czas żartować. (sąd)



Fot. Marek Woźniak



Jest mężczyzną w wieku 31-50 lat. Ma wykształcenie podstawowe lub zawodowe, mieszkanie, rodzinę. Pracuje. Żyje w małym miasteczku. I nagle, któregoś letniego lub jesiennego dnia odbiera sobie życie.

# ŚMIERĆ RODZI SIĘ W SAMOTNOŚCI

"Umieranie jest redukowaniem działania, rezygnowaniem z działania, uleganiem zmęczeniu i zniechęceniu... Zmęczenie, zniechęcenie, rezygnacja - pospolite siostry śmierci, pojawiają się w moim życiu bardzo wcześnie. Nigdy nie zdaję sobie z tego sprawy, dopiero wtedy, gdy wykonam już bardzo daleko posuniętą pracę - przygotowuję mnie do przejścia systematycznie, od bardzo wczesnych lat mojego życia - prawie od niemowlęstwa. Może niemowlęta czują tę mądrość trzymania się życia i dlatego tak uparcie nie chcą zrezygnować z tego, do czego dążą. Lecz w miarę upływu lat akceptujemy skutki zmęczenia, tolerujemy zniechęcenie i rezygnujemy niekiedy radośnie i z ulgą - nie wiedząc, że oto czyniliśmy wielki krok w długiej drodze umierania" - JAN SZCZEPANSKI: "Sprawy ludzkie", Czytelnik, Warszawa 1984.

Wysoki wskaźnik samobójców leczących się wczesnie psychicznie świadczy o tym, że ci ludzie zdawali sobie sprawę z własnej słabości, szukali pomocy. A może tu nie wystarczył psychiatra czy psycholog, tu potrzebne było zrozumienie najbliższych, tolerancja sąsiadów, zainteresowanie otoczenia?!

"Ludzie zagrożeni depresją nie są w stanie myśleć perspektywnie. Żyją teraźniejszością i przeszłością, przyszłość jest im obca... Jak przekonał się Rainer Gross z kliniki chorób nerwowych w Gugging w ciągu swej długoletniej praktyki, zwłaszcza ludzie starsi mają obsesję i urojenia: boją się na przykład umrzeć z głodu lub z zimna. Ale również młodzi wiekiem chorzy całkowicie zamykają się w sobie, tracą kontakt z otoczeniem, nieprzerwanie myślą o śmierci. Jedną na dziesięć osób ogarniętych depresją popada samobójstwo. Ernest Hemingway nieprzytkowo chwycił za pistolet o wpół do ósmego rano, gdy jego antydepresyjne "lekarstwa" - rum i burbon - przestały działać. Sławy pisarza był ofiarą "porannego pesymizmu", tak samo jak Kurt Tucholski, który pozbawił się życia przedawkując weronal. Miał życia "śmiertelnie dość" (...)" - BURGŁ CZETSCHEINER "Chorzy na duszę?" FORUM nr 8, 1991 rok.

W ubiegłym roku na 4.327 zamachów samobójczych aż 96% okazało się skutecznymi: 4159 osób zrealizowało swój tragiczny zamiar. Liczba samobójstw rośnie. Według danych Komendy Głównej Policji, w 1989 roku samobójstwa popełniło 3657 Polaków, wśród nich 72 osoby nie ukończyły nawet 16 lat. W rok później na własne życie targnęły się już 3841 osoby, wśród nich 88 nastolatków.

To co dziś zwie się depresją, kiedyś nazywano melancholią. "Wyróżnia się ona bolesnym rozstrojem psychicznym, utratą zainteresowania światem zewnętrznym, utratą zdolności do miłości, niechęcią do wszelkiego działania i poczuciem niższej wartości własnej, które objawia się wyrzutami sumienia i poczuciem winy, narastającą aż do wycekiwania kart" - ZYGMUNT FREUD

Dlaczego uciekają od życia? Samobójstwo to obraz samotności - mówi psycholog kliniczny, komisarz Jolanta Danielak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze. W suchych danych zauważalna jest desperacja społeczna, sygnał, że z roku na rok dla coraz większej grupy ludzi życie staje się trudniejsze, nie do wytrzymania. Ławiej stawiąc czoło przeciwnościom, gdy widzi się cel

życia. Gdy jednak cel w się oddala, problemy zaczynają przynajmniej, a poczucie osamotnienia potęguje się - brakuje siły na aktywność. I wtedy konieczna jest mobilizacja ludzi silniejszych, którzy uświadomią słabszym, że desperacki krok nie jest żadnym rozwiązaniem.

U ludzi w pełni władz umysłowych dużą rolę odgrywa niepowodzenia rodzinne, z tego powodu odbiera sobie życie sześć razy więcej mężczyzn niż kobiet. Wbrew obiegowym opiniom mężczyźni również bardziej przeżywa zawód miłosny i czterokrotnie częściej niż kobiety decydują się na podcięcie sobie żył, rzadziej - na nadmierne ilości środków nasennych. Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że pewna część samobójców decyduje się na ten tragiczny krok po leczeniu psychiatrycznym, co trzecia osoba odebrała sobie życie będąc pod wpływem alkoholu, dla 6 procent powodem do popełnienia samobójstwa była sprawa w sądzie lub kolegium. Jednak w odniesieniu do większości tych tragedii motywy są nieznane.

Komisarz Jolanta Danielak: "Samobójstwo to forma ucieczki przed problemami tak trudnymi, że postrzegamy jako nierozwiązywalne. Inne formy ucieczki wymagają aktywności, a ludzie słabi, nieodporni psychicznie na tę aktywność nie mają siły. Mocna osobowość w konfrontacji z przeciwnościami życia znajduje receptę. Słabsza będzie szukać sposobu wyłączenia się na przykład za pomocą alkoholu, najłagodniejszego na sznur.



Fot. Krzysztof Mężyński

Większość samobójców wybiera śmierć przez powieszenie, 3 procent odcięciem gardła. Od samobójczej kuli zginęły w ubiegłym roku 23 osoby.

Najwięcej samobójstw notuje się w małych miejscowościach. W województwie gorzkowskim tragedie samobójcze rozegrały się w ubiegłym roku 81 razy. W 33 przypadkach były to koleje - tym razem skuteczne - zamachy na własne życie.

W tym samym czasie w województwie zielonogórskim policja zanotowała 90 samobójstw; śmierć nastąpiła najczęściej przez powieszenie. Byli to w większości przypadków mężczyźni w wieku 20-40 lat.

"Mogę uważać, że źródłem mojej siły są układy i stosunki świata zewnętrznego, i tak na pewno jest, gdyż w tym świecie zewnętrznym jestem silny siłą tych układów, grup i osób, z którymi jestem związany i które się ze mną identyfikują, mnie potrzebują i w których przebiegam i więcej ważnym elementem. Ale jeżeli moja siła i moja "istota" sprowadza się tylko do takich układów i stosunków, wtedy w chwilach kryzysów i załamania, kiedy te stosunki rozwiewają się jak dym na wietrze, zostaje sam bezsilny i bezradny jak niemowlę. Nie mam bowiem wewnętrznego źródła siły (...). Cisza i milczenie wywołują natychmiastowe poczucie pustki, nudy, niepokoją. Bo większość współczesnych nie ma samych sobie nic do powiedzenia. Nie wie dziwnego, że Szwecja, kraj najwyższej rozwiniętej takiej cywilizacji hałaśliwego dobrobytu, ma najwyższą w świecie stopę samobójstw: 22 na 1000 mieszkańców rocznie. Zejście z wrzawy agury musi być ucieczką w śmierć" - JAN SZCZEPANSKI: "Sprawy ludzkie", Warszawa 1984.

Komisarz Jolanta Danielak: "Samobójstwo obwinia żyjących. Ci, którzy zrezygnowali z życia - zrezygnowali z nas, pośrednio dali do zrozumienia, że mają dość nie tylko stosunków ekonomicznych ale i społecznych. Mielibyśmy dość nas - którzy silniejsi, żyjemy tylko dla siebie i tak naprawdę nie chcemy wiedzieć, jakie problemy miał ten SADOWSKI". Jolanta SADOWSKA

# BIZNES PO GŁOGOWSKU

Seweryn Polomski swoją działalność gospodarczą rozpoczął od zapożyczenia się na „grube miliardy”.

Uruchomienie hurtowni, sklepu oraz biura pośrednictwa handlowego, wymagało nie lada "zachodu". Konieczne były kontakty i układy nie tylko w Polsce ale także za granicą. Pan Seweryn nie chciał mówić, zaczynał od handlu na zielonym rynku. Chciał natomiast, aby jego firma ruszyła z dużym rozmachem. Wszystkie plany opracował wraz z żoną, która doświadczyła już siedzenia w domu i leczenia plany opracował wraz z żoną, która doświadczyła już siedzenia w domu i leczenia plany opracował wraz z żoną, która doświadczyła już siedzenia w domu i leczenia

chwile zapowiadały wspaniałą zabawę, choć lokal, w którym przyszło im się bawić nie należał do najprzystojniejszych. Biorąc pod uwagę fakt, że w Głogowie "wszyscy się znają i wszystko o sobie wiedzą", następną kolacją odbyła się w Poznaniu. Od tego momentu datałowi się ich cichy, ale gorący romans.

W pierwszej kolejności należało zadbać o dobrą lokalizację sklepu i biura. W tym celu konieczne było przystąpienie do przetargu. Wiadomym tylko sobie sposobem Teresa, załatwiła sprawę szybko i bez przeszkód. Przetarg się odbył, a ona, nawet na nim nie będąc, otrzymała klucze do pomieszczeń sklepowych i biurowych zajął się jedną z głównych ulic Głogowa. Poszukiwaniem miejsca na hurtownię zajął się mąż. On także nie miał większych kłopotów. Pierwsze bariery zostały pokonane. Głogorz był z nawiazaniem "stosunków" handlowych. Państwo Polomscy byli zainteresowani konkretnymi partnerami, a nie jakimś tam, drobnymi hurtownikami czy też producentami.

W tym czasie w Głogowie, Seweryn i Małgosia wznawiali sobie wzajemną miłość. Pan Seweryn nad swoimi uczuciami panował tylko przez pierwsze trzy dni. Wiedział, że nie może pozwolić sobie na szaleństwo. Za kilkanaście dni spodziewał się przecieć powracającej żony. Jednak Małgosia tak mu zawróciła w głowie, że nie potrafił jej niczego odmówić.

W tym czasie w Głogowie, Seweryn i Małgosia wznawiali sobie wzajemną miłość. Pan Seweryn nad swoimi uczuciami panował tylko przez pierwsze trzy dni. Wiedział, że nie może pozwolić sobie na szaleństwo. Za kilkanaście dni spodziewał się przecieć powracającej żony. Jednak Małgosia tak mu zawróciła w głowie, że nie potrafił jej niczego odmówić.

Tym samym namietnością oddawała się pani Teresa w Barcelonie. Ona także pamiętała, że za kilkanaście dni powródzi do Głogowa. I jak to w życiu bywa, wszystko co dobre szybko się skończyło. Powitanie małżonków tylko z pozoru wyglądało normalnie. Jedno i drugie czuło, że coś jest nie w porządku. Bieżące sprawy firmy wymagały jednak poświęcenia czasu. Nagliły terminy w banku, a wierzyciele, coraz częściej dopytujący o swoje pieniądze. Kontakty pozamałżeńskie, w jednym i drugim przypadku, nabierały poważniejszych kształtów. Pani Teresa wyjeżdżała w "interesach" do Wrocławia, a jej mąż w tym czasie, planował z Małgosią wspólną przyszłość. Mniej niż zazwyczaj czasu, poświęcano natomiast sprawom hurtowni, sklepu i biur. Oczywiście taki stan rzeczy nie mógł trwać wiecznie. Już po trzech miesiącach "luźni", okazało się, że z finansami jest coraz gorzej. Zaczęło brakować na pokrycie bieżących rachunków oraz innych zobowiązań. Po raz pierwszy pracownicy nie otrzymali poborów. Dobrze zapowiadająca się firma powoli zbliżała się ku bankructwu. Na domiar złego, z kontraktów wycofali się zagraniczni wspólnicy. W domu Polomskich awantury stały się codziennością. Małżonkowie zarzucali sobie nawzajem, brak fojalności i "skoki na bok".

W tym czasie w Głogowie, Seweryn i Małgosia wznawiali sobie wzajemną miłość. Pan Seweryn nad swoimi uczuciami panował tylko przez pierwsze trzy dni. Wiedział, że nie może pozwolić sobie na szaleństwo. Za kilkanaście dni spodziewał się przecieć powracającej żony. Jednak Małgosia tak mu zawróciła w głowie, że nie potrafił jej niczego odmówić.

Nikt jednak nie zastanawiał się, jakie podjął kroki aby ratować to co jeszcze zostało. Kiedy otrzymali wezwanie do sądu, oprzytomieli i zaczęli szukać ratunku u znajomych. Niestety, pomocy nie uzyskali. Konsekwencją była wizyta komornika. Na pierwszy rzut musielizlikwidować sklep i biuro. Niewiele im pozostało. Komornik był nieublagany. Banki nadal oczekwały na swoje pieniądze.

Pierwszą ulotniła się pani Teresa, która na drodze zabrała kilkadziesiąt milionów złotych. Pozostała tylko karteczka, na której napisała: "Mam tego dość. Ja też chcę mieć normalne życie". Poszukiwania niewiemie, nie odniosły żadnego skutku. Jak wynika z relacji znajomych z Wrocławia, pani Teresa i jej kołheanek, wyjechały do... Kanady, a może Australii.

Jej mąż natomiast spakował walizki i z Małgosią "chwilowo" stał się także nieosiągalny. Po rodzinie Polomskich pozostały w Głogowie tylko długi i legenda, mówiąca o ludziach, którzy się szybko wzbogacili. Mimo, że po bogactwie pozostała tylko "dziura", w głosie opowiadających słychać podziw i nutkę zazdrości. Danuta BARTKOWIAK



# Francuski łacznik

Praca policjanta nie zawsze jest ciekawa. Jak wszędzie, tak i w komisariacie grozi rutyna czy nuda. Jaka przygoda mogła jeszcze spotkać Mirosława Karpieja? Odpowiedź nadeszła niespodziewanie z... Francji.

Kandydatów było blisko 500. Walka o wyjazd rozegrała się w Legionowie. 30 osób zakwalifikowano na półroczny kurs. Po nim zapadła decyzja o wyjeździe do Francji dwudziestu polskich funkcjonariuszy. "Ucieczyłem się, że ja - zaledwie kierownik sekcji drugiej Komendy Rejonowej Policji - poradziłem sobie". Karpiej stał się słuchaczem 38 rocznika Wyższej Szkoły Policji pod Paryżem. Światowe towaryzwo policjancie; obok Polaków, Niemcy, Włosi, Amerykanie i Węgrzy.

Do tej szkoły policjanci z całej Francji pchają się drzwiami i oknami. Na 400 miejsc było ponad 10 tysięcy kandydatów. Być może dlatego na początku dość kosym okiem spoglądano na "zagranicznych", którzy zajęli 80 dalszych miejsc. "Oni patrzyli na nas trochę jak na Stępków Burczymuchów. Gdy opowiadaliśmy im o naszej pracy lekko mrużyli oczy. To nieporozumienie wyjaśniło się dopiero po trzech tygodniach. Myśleli, że jesteśmy początkującymi policjantami".

Dziewięć nauczyła się policjantów we francuskiej szkole. Żaden zegar nie odmierzają świętych 45 minut. Wykład trwał tak długo, aż każdy ze słuchaczy zrozumie o co chodzi. Metodą nauczania jest dyskusja aż do wyczerpania tematu. Czy jest jeszcze ktoś, kto nie rozumie? To pytanie musi paść. Jeśli jest cicho, wykład dobiega końca.

# NA POSTERUNKU I

Szkola choćby najciekawsza na świecie jest jednak teoretycznym kłosem. Prawdziwa wartość pobytu we Francji miała się ujawnić dopiero na praktyce. Karpiej pracować miał od tej chwili na równi z policjantami francuskimi. Dano mu takie same jak oni prawa i dużo więcej pracy.

AKCJA I Jedziemy na wieś. Prokurator jest powiadomiony, ale o naszym przeszukaniu nie zawiadomili żandarmerii. Żandarmi zatrzymali nas! Zabrali do swej siedziby i zaczęli wyjaśniać. Gdybyśmy działali bez wiedzy prokuratora, byłoby spore nieprzyjemności, gdyż tam panuje między policjantami wielka konkurencja i zazdrośnie strzeżone są kompetencje. Jeszcze gorzej byłoby, gdybyśmy w czasie działania bez stosownego zezwolenia znaleźli jakiś dowód przestępstwa. W myśl francuskiego prawa przestaliby być jakimś dowodem, gdyż odnaleziono go nielegalnie.

Gdyby oni do swoich komputerów dołączyli naszą intuicję i sposoby pracy, byłoby najlepszą policją na świecie - twierdzi dziś Karpiej. Zdarzyło się, że nie było w komputerze potrzebnych danych personalnych. Zaczęły na ekranie ukazywać się bardzo ściśle informacje o ludziach, którymi interesuje się policja. O niektórych wiadomo nawet kiedy i gdzie dokonują zakupów, o której godzinie spacerują z psem. Jednak tym razem panuje komputer była pusta. To straszny dla Francuza problem. Dla Polaka żadna sytuacja nie jest beznadziejna. Wiemy jak się człowiek nazywa, gdzie mieszka. To już sporo. Przez trzy godziny można się dowiedzieć reszty - powiedział Karpiej i pokazał jak się na pachołkę zdobywa informacja.

# NA POCAZTKU SĄ UPRZEDZAJĄCO GRZECZNI...

Policja francuska działa bardzo stanowczo i zdecydowanie. Robi to zgodnie z prawem, które daje policji trudne do zrozumienia w Polsce kompetencje. Tam obowiązują powszechnie znany kodeks postępowania karnego. Nie ma ani jednego przepisu wewnętrznego regulującego takie czy inne egzekwowanie prawa. W kodeksie zaś napisane jest, kiedy obywatel może się poskarżyć na działanie policjanta, a kiedy nie może. Są i takie sytuacje, które nie podlegają zaskarżeniu ze strony obywatela, a wiele działań policji nie wymaga formalnych podkładek. Na przykład przeszukiwanie. U nas musi być wydany przez prokuratora nakaz przeszukiwania, we Francji nie takiego nie krepuje działań policji. Policjant prowadzący dochodzenie sam decyduje o tym, gdzie dokonać przeszukiwania i jak to zrobić. Czy obywatel musi wpuścić intruzów do domu? Must. Nie może też poskarżyć się na samą zasadność przeszukiwania.

AKCJA II Jest późna pora. Dzielnica znana z nasilonej przestępczości. Policjant dostrzegł znanego bandytę, który dopiero co opuścił więzienie. Funkcjonariusz podchodzi i bardzo grzecznie prosi: Monsieur votre papier s'il vous plait... Powtarza to drugi raz, ale nie spotyka się ze zrozumieniem. Prosi o dokumenty - ten staje się stanowczy - jeśli ich nie otrzymam użyję wobec pana siły - mówi policjant i okazuje maltrak (pałkę). Delikwent nie tylko dalek zwręka z okazaniem dokumentów, ale w dodatku wykonuje jakiś podejrzany ruch ręką. W tej sekundzie otrzymuje nokautujący cios.

Francja jest demokratycznym krajem i nikt nie ma co do tego wątpliwości. Zabezpieczenia przed nadużyciami policji budowano wiele lat. Powstał zawód oficera policji śledczej, którego jak lekarza, obowiązuje etyka. Taki oficer posiada ogromne uprawnienia. Kodeks Postępowania Karnego nie mówi, że policja ma prawo... Mówi: "Oficer policji śledczej ma prawo...". Nikt nie może takiemu oficerowi ani nakazać, ani zakazać podejmowania takich czy innych czynności.

# POLICJA SKARG NIE PRZYJMUJE

Działania policji francuskiej oglądane nawet w telewizji sprawiają wrażenie wyjątkowej brutalności. Co dziwniejsze, komendant posterunku nie przyjmie obywatela, który przyjdzie wyżalić się na funkcjonariusza. Może się z tym udać do prokuratora, ale ten rozpatrzy sprawę tylko wtedy, gdy znajdzie podejrzenie popełnienia przestępstwa. W każdym innym przypadku obywatelowi pozostaje wywołanie kosztowne i niepewne dochodzenie swego drogi procesu cywilnego.

AKCJA III Montpelier to miasto położone nad Morzem Śródziemnym liczące 380 tysięcy mieszkańców. Mnóstwo studentów z całego świata i kwitnąca wprost narkomania. Szczegółnej kontroli podlegają tam wszelkie zakamarki, podwórza i zaplecza licznych knajp i barów, które są miejscem przestępczej działalności. Policja wchodzi dynamicznie. Nikt nie puka i nie anonsuje wizyty. Zabiera się specjalny karabin do forsowania drzwi i zapór. Patrol wpada do wnętrza z okrzykiem: police! Nic więcej się nie mówi. Za każdym razem ktoś chce uciekać. Do referatu służ specjalnie do tego celu przygotowane 3 lub 4 wyjścia. Weszliśmy. Jeden z delikwentów natychmiast wyłożył na sił "roszkę" (ława nóż z obustronnie ostrzami połączonymi rzemieniem) i rzucił się do ucieczki. Policjant bez chwili zwłoki, bez żadnego ostrzeżenia skierował łufę. Rozległ się potworny huk. W miejscu drzwi pozostała przepastna czarna otchłań. Pozostali lokatorzy już nie czekali na nic. Policjanci zafundowali im istną kanonadę. To złumiewające, ale nikt nie został nawet drażnięty. Za to całe bractwo leżało równiutko bruchami na podłodze i z rękami na karkach.

Francuski policjant działający na ulicy nie ma obawy, że komendant wezwie go na dywan i ukarze za takie czy inne działanie. Jakże więc obywatela mają kofczyć z takiego usytuowania policji? Nawet dziecko o wie, że jeśli wezwie policję zostanie bezwzględnie zaprowadzony. Francuski policjant musi być skuteczny i nie może poddawać się wątpliwościom jeszcze przed podjęciem działań. W Polsce po jego niejednej interwencji wybuchły straszny skandal.

# KOCHANI BRUTALE

Każdy człowiek żyjący we Francji wie, że policjant egzekwuje swe wymagania niechybnie użyje wszystkich środków, do jakich ma prawo. Od czasu do czasu, szczególnie w okresie masowych demonstracji, opozycja podnosi wielki krzyk z powodu brutalności policji. Jeśli jednak opozycja zdobywa wpływ na władzę, wcale nie domaga się poskromienia policjantów. Nie wywołują więc zdarzenia domieszczenia o użyciu w prywatnym mieszkaniu na przykład granatów łzawiących w celu wyeliminowania oporu lokatorów. Czy kilkotysięczni z sąsiadów zgłasza z tego tytułu pretensje? Bardzo rzadko albo wcale. Ludzie przyzwyczaili się bowiem do policji skutecznej i wiarygodnej.

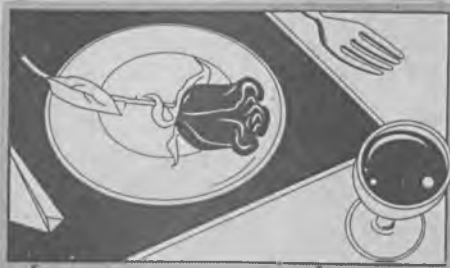
AKCJA IV Południe. Centralny plac miasta. Brygada antynarkotyczna wykonuje rutynowy patrol. Dostrzeżenie grupy "czubów". Zbliża się do nich auto z policjantem w cywilnym ubraniu. Zatrzymuje się w pewnej odległości. Policjant wysiada i czeka. Patrol w mundurach podchodzi i prosi o dokumenty. Jeden z "czubów" podaje je. Drugi wyciąga... pistolet. Nie złożył strzelić. Szybszy jest policjant w cywilu. Trafionym w ramię bandziorom nikt już nie przejmie. Wszyscy policjanci rzucili się na koleśków. Okazało się, że ranny "czub" ukrył w kołnierzyku koszulki małątkę turecką z proszkiem.

Broni pałnej używa się najczęściej, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo policjanta. Nie ma żadnych szczególnych regulaminów użycia pistoletu. Policjant decyduje sam. Przepis w tej sprawie jest jednoznaczny. Broni pałnej używa się w celu... wyeliminowania przeciwnika. Nikt nie zabiera sobie głowy opisywaniem takich "drobiazgów" jak strzał ostrzegawczy, strzał w ziemię, czy w nogi. Jeśli policjant strzela w powietrze by przestraszyć lub zatrzymać przestępcę - nie nazywa się tym użyciem broni. W policji śledczej posiadanie pistoletu i noszenie go jest porównywalne z długopisem.

AKCJA V Patrolujemy ulicę samochodem na cywilnych numerach. Mija nas auto, które ma niedo-uknięte, jakby odgięte brzoja. Natychmiast ruszamy za nim. Zatrzymaliśmy się na światłach. Podchodzimy z głośną do sirachu bronią. Celujemy w głowę kierowcy i polecamy wyjść. Ręczki na dach, nóżki w rękawki. Dokumenty. Legitymowany nawet nie drgnie, bo wie co mogłoby go spotkać przy najmniejszej sprzeczności. Wszystko się szybko wyjaśnia. Mamy do czynienia z właścicielem auta, który zatrzymał wewnątrz samochodu kluczyki i musiał sforsować drzwi. Plaga kradzieży samochodów jest we Francji taka sama jak w Polsce. Różnica polega na tym, że tam prawie na pewno każdy złodziej jest uzbójstw. W każdym podejrzanym przypadku policjanci wolą więc przesadzić niż zaniedbać. Tak jest bezpiecznie.

To może wydać się dziwne, ale Francja nie należy do krajów, w których zbyt często giną na ręk policjantów ludzie. Badania socjologiczne dowodzą, że ponad 70 proc. społeczeństwa ma bardzo przychylny stosunek do policji. Maciej SZAFRAŃSKI

# ELITARNA



## ŚWIATOWE ŻYCIE

### Smutny rejs księżniczki

Dwa lata temu księżniczka Monaco Karolina i jej mąż Stefano Casiraghi wzięli ślub w La Specie. Oboje zachwycili się starym jachtem, a właściwie nawet prawie statkiem, który stał opuszczony i zaniedbany w doku remontowym. Okazało się, że jest to "Arlette II", stateczek zbudowany w 1936 roku specjalnie dla rodziny Renault. Zachwyt księżniczki pary był tak wielki, że kupili statek i nakazali przeprowadzić jego remont. Od razu ustalili też, że statek po rekonstrukcji będzie się nazywał "Pacha III" — od pierwszych liter imion trójki ich dzieci: Pierre, Andrea i Charlotte. Książę Stefan entuzjastycznie opowiadał wszystkim, jak to na tym statku uczył będzie w przyszłości swoje dzieci miłości do morza, by pokochały je tak samo jak on je kocha. Spędzając na morzu większość wolnego czasu Stefano, zawsze mówił, że jego największym marzeniem jest być ojcem, który wszystkim co posiada i umie, może dać swoim dzieciom.

Teraz statek jest już gotowy do drogi. Zachowano jego piękną przedwojenną sylwetkę, wyposażając tylko w najnowocześniejsze urządzenia do żeglugi. Księżniczka Karolina przez dwa lata śledziła rekonstrukcję statku, ale ostatnie przygotowania do dziewięcioletniego rejsu pobudziły smutne wspomnienia. Jej mąż tak marzył, że będzie to ich rodzinny dom na morzu, a morze samo stało się jego cmentarzem, gdy 3 października 1990 roku zginął tragicznie w czasie regaty...

Księżniczka Karolina w towarzystwie ojca, księcia Rainera zarejestrowała na kamerze wideo scenę opuszczenia doku przez "Pacha III", a w pierwszym rejsie towarzyszył im dodatkowo Patrice Innocenti, pilot łodzi księcia Stefana w dniu jego tragicznej śmierci. Księżniczka poprosiła, by Patrice, tak jak wtedy kierował motorówką, teraz stanął za sterem statku. On zaś wspominał, że nawet w trakcie tego ostatniego rejsu książę Stefan mówił o podróży dookoła świata na "Pacha III". "Chcę nauczyć moje dzieci kochać morze na tym statku, pięknym statku, tak czującym i pełnym majestatu" — mówił. — Będziemy podróżować dookoła świata, aż one pojmą, że żeglowanie jest sztuką życia.

Niestety książę Stefan nie żyje, a jego dzieci nigdy już nie nauczą się od niego sztuki życia. Ale Andrea, Pierre i Charlotte będą uczyć się miłości do morza z nowym przewodnikiem — mamą Karoliną, która chce być do końca wierzącą w postępowanie swojego ukochanego męża...

### Hemingway nigdy nie płacze

Margaux Hemingway, wnuczka sławnego pisarza, znana aktorka i modelka postanowiła rozpocząć nowe życie. Nie miała ostatnio dobrej passy, zaglądała do kieliszka, a po dwóch niedużych małżeństwach (pierwsze ze spadkobiercą królestwa hamburgerów, Errolem Westonem, drugie — z Bernardem Foucherem, dyrektorem wytwórni filmowej "Baron") można wręcz bez ogródek powiedzieć, że ostro piła. Teraz jednak postanowiła rozpocząć nowe życie. "Zajrzałam do paszportu — mówi — a tam mam napisane imię "Margot", nie "Margaux", jak dobre wino Chateau Margaux na cześć którego ochrzcił mnie ojciec. I pomyślałam sobie "dlaczego mam być jak butelka dobrego wina?". I postanowiłam wrócić do tego oficjalnego imienia oraz zerwać z tym wszystkim".

Margot wynajęła piękny, nowoczesny apartament w Venice Beach w Kalifornii, tuż obok swojej siostry, aktorki Mariel i ma zamiar wrócić do pracy w filmie. Zabrała się też za pisanie powieści o swoim życiu. A ma o czym pisać, bo jest nieodrodną wnuczką wielkiego Ernesta. Jak sama twierdzi, urodziła się jako efekt wielkiej miłości pod rozległym niebem Idaho i od razu wystartowała do wielkiego świata. Dużo czasu spędzała na świeżym powietrzu, w górach, lubiła pasjać jeździć na nartach. Mając zaledwie szesnaście lat opuściła rodzinny dom własnym pick-up'em i ruszyła w świat. Uważa, że to pragnienie wędrowki ma we krwi.

Mimo dramatycznych przeżyć nie zamierza w tych wspomnieniach rozczulać się nad sobą. "Od dziesięciu lat nie płakałam — twierdzi. Płacz jest niepodobny do męskiego charakteru Hemingway'ów".

Margot Hemingway coraz więcej czasu poświęca też swojej nowej miłości. Jest nią John Johnson, realizator programów informacyjnych w telewizji ABC. "Poznaliśmy się już bardzo dawno — mówi Margot. — Dość długo byliśmy przyjaciółmi, ale nigdy nie łączyło nas coś szczególnie bliskiego, tak jak teraz. Nic więcej nie chcę mówić, to jest dopiero początek tego uczucia, dopiero okaże się co naprawdę z tego wyjdzie".

Nigdy nie lubiła wracać do przeszłości, opowieść o jej przygodach będzie więc czymś zupełnie nowym, ale jednocześnie ma stanowić ostateczne rozstrzygnięcie z dotychczasowym życiem. Zbigniew BISKUPSKI

## Mick Jagger dba o rodzinę

Dla Jerry Hall, byłej supermodelki, aktualnej aktorki i żony lidera ROLLING STONES, Micka Jaggera rok 1992 będzie rokiem bardzo pracowitym. W styczniu 35-letnia Jerry urodziła swoje trzecie dziecko, córeczkę, której wraz z Mickiem Jaggerem dali na imię Georgia May Ayeesha. Kilka tygodni później rodzina przeniosła się do nowej posiadłości, którą Mick kupił za 4,5 mln dolarów w Richmond. Nie spędzili jednak tutaj zbyt wiele czasu. Ledwie Jerry zdążyła posiadłość jako tako urządzić przy pomocy dekoratora, a już wyjechała z Georgią oraz pozostałą dwójką swoich dzieci: ośmioletnią Elizabeth i niespełna siedmioletnim Jamesem na rajską wyspę Mustique.

"W Richmond — mówi — zdążyliśmy tylko urządzić uroczysty obiad w Dzień św. Walentego. Było bardzo romantycznie. Mick z okazji urodzin Georgi sprezentował mi wtedy piękny XVIII-wieczny naczynnik z brylantami".

Jerry także po urodzeniu Elizabeth i Jamesa wyprawiła się na tę uroczą wyspę. Uważa ona, że kontakt z dziewiczą przyrodą, ciepłym piaskiem i wspaniałym morzem dobrze im robi. "Georgia śpi od ósmej wieczór do siódmej rano, dba o nerwy swojej mamy" — śmieje się Jerry.

Mick Jagger zagląda do nich kiedy tylko może. Jerry twierdzi, że jest on bardzo dobrym i czułym ojcem. Był obecny przy narodzinach całej trójki. "Gdy rodziłam Georgię, to zdaje się, że bardziej cierpiał niż ja" — znów żartuje Jerry. Ale Mick jest tytanem pracy. Jeżeli ma wolny tydzień, to nie bardzo wie co ma ze sobą zrobić. Jego życie cały czas wygląda tak: nagrywa album, wyrusza w trasę promocyjną, znów nagrywa album, znów wyrusza w trasę i tak w kółko...



Nic dziwnego, że mały James pytany kim chciałby być gdy dorośnie, odpowiedział: "biegaczem, tak jak mój tatuś". Ponieważ James widzi ojca ciągle uprawiającego jogging, to sądzi, że jest on sławnym biegaczem!

Mick Jagger ma w sumie pięcioro dzieci. Trójkę małych — z Jerry Hall i dwoje już dorosłych. Właśnie bardzo przeżywa fakt, że jego córka Jade jest w ciąży. "To był szok dla niego" — mówi Jerry, ale już oswoił się z tą myślą.

Jerry bardzo lubi swój dom na wyspie. Nie cierpi jednak przebywać tu zimą, gdy wyspa robi się ciemną i szarą. Wówczas najlepiej czuje się w ich posiadłości w Loire Valley we Francji. Do Francji ma duży sentyment nie bez powodu — przecież jako niespełna siedemnastoletnia dziewczyna zaczynała swoją karierę modelki właśnie w Paryżu. W Loire Valley chciałaby zamieszkać na stałe z Mickiem, gdy już dzieci dorosną, a oni będą starzy.

Elizabeth i James chodzą już do szkoły w Londynie. Pobyt na wyspie, zdaniem Jerry, nie komplikuje jednak ich nauki. "Już wcześniej, na przykład zimą, wyjeżdżaliśmy na dłuższe wakacje i nie było z tym problemów. Uważam, że poznawanie świata ma też swój urok, a zresztą dzieci uczą się pilnie, także na wyspie i po powrocie do szkoły w Londynie bez problemów przystosowują się do nauki w tradycyjnych warunkach".

Jerry planuje powrócić do pracy w filmie, być może na przełomie maja i czerwca. Na razie jednak, ze względu na rodzinę nie będzie to powrót w pełnym zakresie. Tym niemniej chciałaby mieć i szczęśliwą rodzinę, i satysfakcję z własnej kariery zawodowej...

Zbigniew BISKUPSKI

## FILM I OKOLICE

### „FERDYDURKE” POWRACA?

Moje pierwsze doświadczenie z prozą Witolda Gombrowicza przeżyłem przed około 20 laty, dzięki paryskiej "Kulturze". Mieściła się w nim również "Ferdynand".

Sfilmowanie prozy Wielkiego Emigranta wydawać by się mogło zamiarem ogromnym ryzykownym, niemal z pogranicza artystycznego szaleństwa. Twórczość pisarza ciągle jeszcze nie poddaje się próbie krytycznego zaszkladkowania. Gombrowicz z lubością miesza świat realny z fikcją, tamie kanony literackiej kompozycji i deformuje styl powieściowej narracji. Jest on pisarzem polskim, lecz bez wątpliwości opisuje świat zachowań uniwersalnych. Człowiek musi się zmierzyć z kulturowym balastem i... "pędzić przez całą ludzkość", jak napisał autor w zakończeniu "Ferdynanda".

I właśnie z tą prozą postanowił się zmierzyć Jerzy Skolimowski, w latach 60-ych prekursor polskiego kina autorskiego, że przypomnę "Rysopis" czy "Walkower". Później — emigrant z wyboru, od lat osiadły w Los Angeles, gdzie — jak sam wyznaje — znalazł swój życiowy azyl. Sądzę, że to nie przypadek, iż filmowej adaptacji prozy pisarza emigranta podjął się inny emigrant, choć — co naturalne — patrząc jakby z innej perspektywy.

Trzydziestoletniego Józia profesor Pimko wieździe za rękę do gimnazjum i to jest początek wędrowki "chłopca" po świecie nieautentyczności, pozorów i udawania. Owo gombrowiczowskie "upamiętnienie" i "przyprawianie gęby". Słynny pojedynek na miny, to jedna z ważniejszych scen filmu.

Kiedy bohater przenosi się poza szkołę, Skolimowski już inaczej rozkłada akcenty. Sztywność i naprężenie panoszą się młodzieńczo, kiedy to w salonie przy wykwinym stole "pan" głośno siorbie i ostentacyjnie wypłyna nieswieżą szynkę, którą lokaj podnosi przez serwetkę. Zderzenie panoszącego z nieskomplikowaną plebejskością.

Skolimowski eksponuje groteskowość pokazywanego świata, lecz pod koniec filmu coraz częściej wpisuje odautorskie poprawki do gombrowiczowskiej prozy.

Oglądamy przemarsz utafińskich szwadronów na białych koniach, pojawia się faszystowska swastyka, wojna jest już nieuchronna. Nastroj niepokoju potęguje muzyka Stanisława Syrewicza, która momentami brzmi bardzo swojsko (np. motywy Krakowiaków). Większość aktorów to Polacy — Tadeusz Lomnicki, Beata Tyszkiewicz, Dorota Stalińska, Zbigniew Zamachowski i inni, jednak po polsku nie mówią. Reżyser nadął filmowi dziwny tytuł: "Thirty Door Key", jeśli wzmówimy te słowa szybko po angielsku, to tytuł będzie "Jhizony do Ferdynanda".

Jerzy Skolimowski nakręcił film ważny, aczkolwiek nie jest to kino dla każdego widza.

Kiedy Józio płynie z dziewczyną, łódką, na burcie widzimy wyraźny napis "Trans-Atlantyk". Czyżby zapowiedź następnej realizacji? (ben)

## Gwiazda na zamówienie

### Żyjąc pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą

Z Michałem Bajorem rozmawia Jarosław Walerczak

— W której z ról: aktora teatralnego, filmowego czy śpiewającego realizujesz się najlepiej?

— Nie lubię zaszkladkowania, etykiet z napisami aktor śpiewający czy grający. Artyści na całym świecie robią to, do czego są predysponowani. Jestem po prostu aktorem, który śpiewa w zawodzie aktorskim.

— Czyje teksty obecnie śpiewasz?

— Śpiewam teksty 15 autorów. Są wśród nich teksty Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofy, Jeremiego Przybory, Jana Brzechwy.

— Podzielone są zdania na temat sensowności odbywania się takiej imprezy, jaką jest Festiwal Piosenki Aktorskiej. Ty na nim debiutowałeś. Co powiesz na ten temat?

— Nie uczestniczyłem w festiwalu już pięć lat. Jednak jest on mi bliski. To on otworzył mi drzwi do dalszej kariery. Na pewno jest szansą dla wielu młodych aktorów.

— Jesteś związany obecnie z "Ateneum". Które z ról teatralnych wspominasz najchętniej?

— Chyba wszystkie zagrane w "Ateneum". Nie zagrałem ich zresztą dużo. Następnie zaczęło mnie "kraść" teatrowi kino, a później piosenka. Chyba najbardziej zacząłem być znany publiczności w Polsce przez piosenkę.

— Nie lubisz komercji. Świadczy o tym nie tylko twoje role teatralne, ale i filmowe.

— Grałem wyłącznie w filmach literackich. Filmy w reżyserii Filipa Bajona, Edwarda Żebrowskiego, Feliksa Falka, Krzysztofa Kieślowskiego, Jacka Koprowicza były filmami autorskimi, dość elitarnymi. Nie udało mi się nigdy zagrać w filmie tak popularnym jak "Seksmisja".

— Jeżeli miałbyś rozpocząć profesję aktorską od nowa, pod czym kierunkiem chciałbyś pracować?

— Chyba pod kierunkiem Agnieszki Holland i

Edwarda Żebrowskiego. Ceniłem zawsze u nich skupienie i zrozumienie takiego "tworzywa", jakim jest aktor.

— Żyjesz obecnie między Florydą, Nowym Jorkiem i Warszawą. Podpisałeś kontrakt na nagrywanie płyt w Stanach Zjednoczonych i rozpocząłeś jego realizację. Później przyszły koncerty. Czy istnieje różnica między publicznością polonijną, a krajową?

— Mój pierwszy koncert w Ameryce dałem w San Francisco w ubiegłym roku. Nie zauważyłem różnicy między publicznością polonijną, a tutejszą. Publiczność polska w USA tak samo jak tutejsza tęskni za swoimi ulubionymi artystami. Myślę, że to pytanie będzie istotne po występie przed amerykańską publicznością.

— Czy nie jesteś zmęczony ciągłymi podrózkami?

— Od kilku lat moje dni spędzane są w różnych trasach koncertowych. To było męczące na początku. Teraz się do tego przyzwyczaiłem i nawet to lubię.

— Jakie są Twoje najbliższe plany?

— Niebawem na naszym rynku pojawi się moja 100 produkcja fonograficzna. Będzie nią kasetka "Michał śpiewa dla dzieci". Znalazły się na niej bajki Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Muzykę skomponował Piotr Rubik. Kasetka i compact zostanie wydana przez firmę "Bravo". Za "wielką wodą" dam cykl koncertów. W czerwcu będę gościem kabaretu

"Elita" na festiwalu w Opolu. — Życzę powodzenia za "wielką wodą".



Popularna hollywoodzka gwiazda, ubiegłoroczna laureatka Oscara, czarnoskóra Whoopi Goldberg jest pierwszą międzynarodową gwiazdą kina, która pojawiła się w RPA po zakończeniu kulturalnego bojkotu tego państwa. W glorii swoich poprzednich filmów: "The Color Purple" i "Duch" (z Patrickiem Swayze) Whoopi kręci w południowej Afryce najnowszy obraz zatytułowany "Sarafina". Na przyjęciu wydanym na cześć Paula Simona, który właśnie wystąpił w RPA na koncercie, Whoopi długo rozmawiała z Nelsonem Mandelą.

A murzyński przywódca, Nelson Mandela ma coraz więcej kłopotów rodzinnych. Ostatnio musiał znów przynajmniej na jeden dzień oderwać się od polityki, by u boku żony (z którą aktualnie się rozwodzi) wziąć udział "skromnym" (na 300 osób) zarczynym party swojej drugiej córki, 30-letniej Zinzi. Trzy lata młodszy Zwelibanzi Hlongwane, biznesmen i człowiek Soweto włożył na palec swojej wybranki okazały diament, a młodzi, którzy znają się od dwóch lat oznajmili, że na weselu zaproszą na pewno jeszcze przed końcem tego roku.



Także Woody Allen miewa coraz częściej kłopoty rodzinne. Okazuje się bowiem, że w życiu prywatnym ten aktor, z ekranu emanujący flegmą, jest dość nerwowym. Przekonuje się o tym jego partnerka, Mia Farrow, również znakomita aktorka. Po dwunastu latach znajomości zamieszkuje w tej chwili w oddzielnych apartamentach w rejonie Central Parku w Nowym Jorku z dwuletnią córką, pięcioletnim adopcjonowanym, trojgiem z małżeństwa pani Farrow z Andre-Previnem i jednym ich własnym. Za swój sukces uznają, że mimo wszystko zagrani w tym czasie w dwunastu filmach, po jednym na każdy rok znajomości...

Proces bossa mafii Johna Gotti'ego o przydomku "Don Teflon" przyciąga także uwagę świata filmowego. Najpierw w budynku sądu widziano sławnego, 41-letniego aktora Mickey'ego Rourke, który nawet rozmawiał z bossem, a ostatnio do gmachu sądu pofatygowali się sam Anthony Quinn, który przyznał, że interesują go nawyki oraz charakter szefa mafii. Wtajemniczeni twierdzą, że są to dowody na to, iż wkrótce powstanie film o życiu i działalności Johna Gotti'ego.

Aktorka Ali MacGraw (u nas znana przede wszystkim z serialu "Wichry wojny") wystąpiła ostatnio w nowej roli — asystentki światowej sławy fotografa, Helmuta Newtona, który w Pascal Del Sarthe Gallery w Beverly Hills wystawił swoje prace pod tytułem "Nadzy i ubrani w Hollywood". Wystawa składa się z 55. aktów i portretów osobistości Hollywood m.in. Kevina Costnera, Elizabeth Taylor, Jodie Foster, Cindy Crawford. Na werniszu Ali MacGraw przyszła w towarzystwie syna Josh'a Evans (z małżeństwa z producentem Bobem Evansem). Była też Jane Seymour ze swoim przyjacielem Joe Lando.



Majatek Sylwestra Stallone szacuje się na około 100 mln dolarów. Prawie całą tę sumę stanowią dochody z jego filmów. Sły jednak nie zamierza porzucić na tym. Właśnie postanowił sprzedać (za skromne 4 mln dolarów) swoje Rancho Białego Orla w Hidden Valley w Kalifornii i z udziałem Jacka Nicholsona oraz Toma Cruise montuje konsorcjum, którego celem jest stworzenie ekskluzywnego ośrodka sportów zimowych w Tulluside w górach Kolorado. Stallone, który w najnowszym filmie "Cliffhanger", kreconym we Włoszech, gra górskiego ratownika, sam w nowy biznes ma zamiar zaangażować 9 mln dolarów i jest przekonany, że bardzo szybko pieniądze te pomnoży.

(zb)

# NIEDYSKRECYJE

Filmowy "Batman", Michael Keaton tym razem nie miał wyboru i musiał obwieścić światu, iż wkrótce zamierza poślubić swoją wieloletnią przyjaciółkę — Courtney Cox. 39-letni gwiazdor ukończył właśnie pracę w filmie "Powrót Batmana", którego premiera planowana jest w lipcu. Jego partnerką w tym obrazie jest Michelle Pfeiffer. I właśnie plotki o tym, że tych dwoje łączy coś więcej niż wspólny film sprawiły, iż Michael zdecydował się nie tylko zdemontować te pogłoski, by rzec całą uwiarygodnić, oświadczył publicznie, że w wakacje zamierza poślubić Courtney Cox. Wybranka "Batmana" ma 24 lata, jest aktorką, znaną głównie z telewizyjnego serialu "Family Ties" i właśnie przeprowadziła się do posiadłości Michaela w Beverly Hills.



O małżeńskich planach, nie po raz pierwszy zresztą, myśli także Julia Roberts. Otrzymała ona właśnie ofertę zagrania w drugiej części "Pretty Woman" za skromne... 5 milionów dolarów! Jednak zastanawia się ciągle czy przyjąć tę rolę. Raz, że jest jeszcze zmęczona niedawnym występem w filmie "Hook" Spielberga, a dwa — pochłonięta jest teraz myślą poślubienia Jasona Patricca, aktora, w ostatnich latach najbliższego przyjaciela Kiefera Sutherlanda, od którego, dosłownie spod ślubnego ołtarza, Julia uciekła kilka miesięcy temu. Nowa para zdemontowała pogłoski, że zaślubiny mają się odbyć w stylu irlandzkim.

Inną wielką sensację wietrzyli reporterzy, gdy ujrzeli "pozeracza serc", aktora Michaela J Fox'a w towarzystwie pięknej, tajemniczej brunetki. Szybko okazało się jednak, że jest to Tracy Pollan, od czterech lat prawowita małżonka Michaela i matka jego trzyletniego syna. Tracy, która występuje na Broadway'u w przebarwionej włosy dla potrzeb nowej roli w sztuce "Jake's Women", Michael natomiast ma zamiar pozostać w Nowym Jorku i zagrać tu w filmie "The Conspirator".



Kim Basinger wystąpiła w nowej roli — zaśpiewała kilka piosenek na koncercie promującym Jerry'ego Browna jako kandydata na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej. Z tego powodu nie tylko zwolennicy republikanów, ale wszyscy wielbiciele pięknej gwiazdy zapragnęli zobaczyć ją znów jak najszybciej na ekranach kin. Nie będzie to trudne, bo już w maju odbędzie się premiera "Final Analysis", w którym Kim gra główną rolę (w towarzystwie Richarda Gere).



Roman Polański i jego żona Emmanuelle Seigner pokazali się jako zagorzali zwolennicy sztuki operowej. Gorąco oklaskiwali występ Luciano Pavarottiego w Paryżu, w operze Verdiego "Bal maskowy". Pavarotti, który po raz pierwszy od pięciu lat pojawił się nad Sekwaną, wystąpił w operze usytuowanej w Bastyli. Na pytanie, czy nie przeraża go przeszłość tego miejsca odpowiedział, że Bastylia podoba mu się ponieważ ma świetną akustykę...

Niekoronowany król muzyki country, Johnny Cash wraca do swojej szczytowej formy — taka jest niemal zgodna opinia krytyków. Muzyk, który w tym roku kończy 60 lat, miał ostatnio kłopoty ze zdrowiem. Nie było tajemnicą, że nadużywał alkoholu oraz amfetaminy. Sam przyznał się, że dwa razy w życiu przeżył z tego powodu poważne załamania — pierwszy raz po śmierci Elvisy Presley'a, drugi, gdy zmarł Roy Orbison. "Przez dwadzieścia lat był on moim sąsiadem, a sąsiad to przecież prawie rodzina..." stwierdził Johnny, który po poważnej operacji karkowiczej zawierzył swojej żonie June Carter i dobrane na tym wychodzi. June dba o jego dietę, a Johnny na koncertach znów przechodzi samego siebie. (zh)

# SKARB ALA PACINO

Sal Pacino, ojciec gwiazdora filmowego Al'a, kocha całą piątkę swoich dzieci (oprócz Al'a ma jeszcze cztery córki), ale największą słabość ma do dwuletniej Julii, córki Al'a. "Syn poinformował mnie, że będzie miał potomka - mówi Sal Pacino - ale nie więcej nie chciał zdradzić. To była dla mnie słodka próba, bo nie mogłem się doczekać momentu narodzin Julii, a potem chwili, gdy będę ją mógł zobaczyć na własne oczy".

Cieszył się tak bardzo, że długo przed urodzeniem Julii wszystkim sąsiadom i znajomym opowiadał, że ma już dziewięcioro wnucząt i nie przejmował się, gdy rodzina poprawiała go, że potomków jest tylko ośmiorgo. A teraz, gdy Al odwiedził go z Julią w Covinie we Włoszech, niemal oszalał ze szczęścia.

Przy okazji Sal Pacino przypomniał sobie swoją młodość. Z matką Al'a, Rosą, ożenił się mając... siedemnaście lat. Ona była o kilka lat starsza, ale - jak wspomina - była słodka, bardzo piękna i Sal był zaślepiony miłością. W rok po ślubie na świat przyszedł Al. Mieszkał w malutkim mieszkanku przy 114. Ulicy w Nowym Jorku i ich życie małżeńskie było trudne, bo borykali się z wieloma problemami. "W końcu pobiliśmy się - wspomina Sal - ona wróciła do swojej matki, a ja też do rodzinnego domu. I to było bez sensu". Ostatecznie gdy Al miał nieco więcej niż rok separacja została oficjalnie postanowiona i

Sal wziął syna do swojej matki. Ale nie na długo. Była wojna i rok później musiał dziecko oddać rodzinie Rosy, a sam poszedł do wojska. "Patrzyłem jak Al rośnie i potrzebuję miłości drugiego z rodziców - wspomina ojciec gwiazdora - a teraz odchodzę i nie wiedziałem kiedy go znów i czy w ogóle zobaczę. On płakał i ja płakałem".

Po wojnie Sal i Rose próbowali jeszcze raz być ze sobą, ale próba była nieudana, co ostatecznie przekonało ich, że nie są dla siebie przeznaczeni. Teraz Sal mieszka we Włoszech, miał w sumie trzy żony, a teraz jego towarzyszką życia jest uroczą Lucy. Państwo Pacino są bardzo rodzinni i mocno ze sobą związani. Wszyscy bardzo cieszyli się z odwiedzin Al'a i Julii.

"Nigdy nie widziałem Al'a bardziej szczęśliwego niż jest teraz z Julią - twierdzi dziadek dziewczynki. - On ją uwielbia. Baraszkuje z córką po podłodze, bawi się z nią, karmi i ubiera. Wiedziałem, że dopiero wtedy gdy Al będzie miał dziecko, dopełni się jego życie i uczyni kompletnym. Narodziny pierwszego dziecka zawsze są dużym przeżyciem, ono samo zaś jest dla ojca prawdziwym bogactwem. Wiem, że Al przeżywa dokładnie to, co ja przeżywałem po jego narodzinach. I cieszę się, że jest szczęśliwy..."



Zbigniew BISKUPSKI

# TO I OWO ze stolicy



A oto przykład potwierdzający opinię wielkiego kompozytora. Jerzy Waldorff po raz kolejny postawił na swoim i po wielu sporach zapadła decyzja o zlokalizowaniu Muzeum Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego na terenie Królewskich Łazienek, w Podchorążówce. Pokrzyżowało to plany zwolennikom koncepcji, by miejsce to całkowicie poświęcić ekspozycji pamiątek związanych z Powstaniem Listopadowym oraz zdenewrowało zwolenników Muzeum Łowicwa, które do tej pory tu się właśnie mieściło. Nie było jednak rady, bo reprezentacyjny Pałac Rembelskiński — w sam raz na muzeum — wynajęto różnym firmom. Tak to biznes wygrał ze sztuką...

Joanna Trzeciecka wygrała plebiscyt na rolę Olefi w ekranizacji "Ogniem i mieczem", do której zabiera się Jerzy Hoffman. Nie oznacza to jednak, że sympatyczna panna Joanna wystąpi w tej roli, bowiem ostateczna decyzja należy do reżysera. Niedawna laureatka "Złotej Kaczki", tak jest nadezwana energią, że stwierdziła, iż w "Ogniem i mieczem" najchętniej zagrałaby... Bohuna lub Chmielnickiego.

Ani chybi Krzysztof Penderecki u rodzimych ortodoksów moralności wkrótce doczeka się etykiety kryptokomunisty. W jednym z ostatnich wywiadów prasowych powiedział, że za komuny było mniej afer i funkcjonariusze nie kradli na taką skalę jak teraz, a w innym miejscu: "Wszyscy dyktatorzy kocietowali artystów. Robili to i komuniści, ale w tamtym okresie sztuka wcale nie była traktowana po macoszemu, tak jak jest teraz... Cokolwiek by jednak powiedział, w tamtym systemie kultura była czymś bardzo ważnym i przeznaczano na nią pieniądze. To było niepodważalne. Teraz jest podważane..."

W ramach dekomunizacji skasowano sztabową wiosną imprezę — filmowe "Konfrontacje", które — choć rzeczywiście promowały też kino socjalistyczne — były jednak przede wszystkim bieżą-

cym przeglądem dorobku światowej kinematografii. Wprawdzie Fundacja Ewiva l'Arte zorganizowała trwający właśnie festiwal filmowy prezentujący m.in. klasyczne kino nieme czy "dziesięć filmów, które wstrząsnęły światem", ale raz — że wszystkie prezentacje trają myślnik, a dwa — że w przeciwnieństwie do "Konfrontacji" impreza ogranicza się tylko do stolicy.

Prawdziwy biznes ma jednak do sztuki stosunek zupełnie inny. Fundacja Buchnera postanowiła przeznaczyć milion dolarów (!) na stworzenie Buchner Center przy Muzeum Narodowym. Część hallu głównego muzeum, nieduża sala kinowa oraz niezycywna kawiarnia, posłużą do stworzenia nowoczesnego centrum kulturalnego, które zostanie otwarte już 1 października. Br. Złoży się na nie Księgarnia Artystyczna (wydawnicwa z Polski i świata), kino niekomercyjne oraz ekskluzywna (choć o niemarkowanych cenach) kawiarnia i restauracja. Odnowiony zostanie też cały dziedziniec główny. Trudno wymarzyć sobie lepszy prezent na jubileusz 130-lecia Muzeum Narodowego...

Na koniec o dwóch książkach. Prestiżowy tytuł Literackiej Premiery Mięsiąca przyznano w kwietniu pani prof. Annie Świderekównie za książkę "Bogowie z Olimpu". Tak więc Aleksander Krawczuk ma groźną konkurentkę, bo pani profesor wcześniej wydała już takie pozycje jak: "Hellada królów", "Hellenika" czy "Siedem Kleopat". Natomiast literackim wydarzeniem o charakterze towarzyskim jest zbiór wywiadów Elżbiety Junosza-Siepkowskiej pt. "Gwiazdy gotują dla nas". Przy okazji opowieści o różnych ważnych sprawach znani ludzie dzielą się swoimi gustami kulinarnymi. O no, specjalność Doroty Kamińskiej: awocado z krewetkami, krem z porów, polewka z grilla oraz smażone banany polewane likierem Advocat. (zb)

# WIEKOWE MAMY

Gorące dyskusje na tematy macierzyństwa zostały rozpetane wśród włoskiej społeczności, kiedy okazało się, że dwie 60-letnie kobiety zaszły w ciążę dzięki... sztuczemu zapłodnieniu. Jak się okazało 61-letnia mieszkanka Rzymu zostanie szczęśliwą mamusią już w przyszłym miesiącu, dzięki dokonanej na niej transplantacji jajników jej synowej. Wyszło na jaw, że kobieta, której imienia się nie zdradza złożyła sobie przysięgę, że będzie posiadała drugie dziecko po śmierci w wypadku samochodowym jej 32-letniego syna. Pobita ona swolsty rekord macierzyństwa. Jednakże nie będzie rekordzistką przez długi czas.

Za kilka miesięcy matką zostanie 62-letnia Włoszka Concetta Ditezza, która również doświadczy macierzyństwa dzięki transplantacji jajników. W jej przypadku chęć zostania mamusią zrodziła się w dość dziwny sposób. Okazało się, a raczej wyszło na jaw, że jej mąż posiada dwoje dzieci z inną kobietą. W wieloletnim związku z mężem nie mogła mieć dzieci z powodu jej bezpłodności, która spowodowana była zachorowaniem w młodości na gruźlicę.

Raffaele Magli — neapolitański chirurg, który przeprowadził te operacje, został bardzo skrytykowany przez włoskich polityków. "Nigdy bym się nie podjął takiej operacji na 60-letniej kobiecie, gdyż w jej wieku fizjologiczne możliwości dla prokreacji nie istnieją" — skomentował minister zdrowia Francesco De Lorenzo. "Jest to moje zdanie oczywiście. Skoro w tej tematyce nie stworzono prawa, wybór należy do lekarza" — dodał.

Chociaż nie zgadzamy się z takimi opiniami, wyznaczylem sobie limit — powiedział Raffaele Magli — wyznaczylem limit wiekowy dla kobiet chcących przejść taką operację. Od teraz będę operował kobiety tylko poniżej 50-ki — stwierdził chirurg. (—)

# KRÓTKA HISTORIA reklam

Pierwsze drukowane ogłoszenie ukazało się w roku... 1472! Ulotka przybijana do drzwi kościołów w Londynie, zachęcała do nabywania własnie wydanej książeczki do nabożeństwa.

Pierwsze ogłoszenie drukowane w gazecie ukazało się także w Londynie — w 1650 roku. Obiecywało nagrodę za znalezienie 12 skradzionych koni.

Pierwsze pismo ogłoszeniowe — "Feuille d' Avis du Bureau d' Adresse" — założono we Francji w 1830 roku. W Wielkiej Brytanii powstało w 1649 roku "The Imperial Intelligence". W Niemczech zaś tego typu pismo zaczęło ukazywać się w 1673 roku, a w USA dopiero w czerwcu 1844 r. pt: "Southern Messenger". Przez krótki czas redagował ją Edgar Allan Poe.

Pierwszy (podobno) agent reklamowy nazywał się Volney B. Plmer, był oczywiście Amerykaninem i działał w Filadelfii. Kupował od gazet powierzchnie przeznaczoną na reklamy i sprzedawał ją producentom. W 1890 roku w teście Filadelfii zaczęła działalność pierwsza agencja reklamowa, zajmująca się planowaniem i realizacją całych kampanii reklamowych.

2 września 1920 roku rozgłośnia w Pittsburghu (USA) nadała pierwsze radiowe ogłoszenie reklamowe. Do telewizji reklamy trafiły od samego jej początku w latach 40. i 50.

W połowie lat osiemdziesiątych najwięcej na reklamę wydawał rocznie w USA koncern Procter and Gamble (773 mln dolarów), producent "pampersów". W czołówce były m.in.: General Motors, Philip Morris (papierosy), Ford, Johnson and Johnson (kosmetyki dziecięce). Na 12 miejscu była Pepsi (356 mln dolarów), na 22 Coca-Cola (282 mln dolarów).

Reklama prasowa w Polsce pojawiła się, jak w większości krajów Europy Środkowej, z chwilą ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego. Pierwsze ogłoszenia w polskich gazetach informacyjnych pojawiły się na początku XVII w. Dotyczyły one nowości wydawniczych. Jedną z pierwszych polskich gazet, która dzięki reklamie prasowej zyskała znaczne dochody była "Gazeta Warszawska".

# ALARMUJĄCY RAPORT AMERYKAŃSKICH PSYCHOLOGÓW

Przeciętne dziecko amerykańskie, zanim opuści szkołę podstawową, zdąży obejrzeć w telewizji 8 tys. morderstw i ponad 100 tys. aktów przemocy — stwierdza się w raporcie sporządzonym przez Stowarzyszenie Psychologów Amerykańskich. Podkreślono też, iż to właśnie z ekranów telewizyjnych dzieci uczą się dyskryminacji rasowej i negatywnego nastawienia wobec kobiet, spędzając przed telewizorem więcej czasu niż w ławce szkolnej.

"Wielki świat, mały ekran: Rola telewizji w życiu amerykańskiego społeczeństwa" — to tytuł wspomnianego raportu, którego autorzy jednoznacznie dają do zrozumienia, że w telewizji obniża się wartość niektórych grup społecznych, szczególnie Murzynów i kobiet, którzy w większości programów telewizyjnych są wcale lub słabo reprezentowani, bądź przynajmniej im przeważnie negatywna rola.

Po pięciu latach badań przeprowadzonych przez dziecięcych psychologów odkryto, że oglądana w telewizji przemoc skłania dzieci i młodzież do używania przemocy celem rozwiązania codziennych konfliktów oraz zwiększa ich tolerancję wobec spotykanych w życiu aktów gwałtu czy przemocy na tle seksualnym. Tak np. nadawane w codzienne poranki filmy rysunkowe dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym zawierają od czterech do pięciu razy więcej aktów przemocy niż programy nadawane w czasie, gdy dzieci znajdują się już w łóżkach. Rysunkowi bohaterzy dziecięcych bajek, niemal bez przerwy niszczą przedmioty, atakują swych wrogów, powodują obrażenia, zadają śmierć.

"Przemoc na małym ekranie wywołuje agresywne zachowanie podtrzymując jednocześnie pogląd, że dla rozwiązania konfliktu należy posługiwać się agresją" — stwierdza jeden z autorów raportu. Dodaje przy okazji, że nie wszystkie programy telewizyjne należy uważać za złe, jednakże z doбором pozostałych należy niesłuchanie uważać, bowiem ich destrukcyjny wpływ na dzieci jest bardzo duży.

Przeciętne dziecko amerykańskie przesieduje przed ekranem 3 godziny dziennie, w szkole spędza natomiast od sześciu do siedmiu godzin, przez 160-180 dni w roku. Proste wyliczenie wskazuje, że rocznie na telewizję poświęca więcej czasu niż na naukę.

Do najbardziej zagorzale widzów zaliczono dzieci, osoby starsze, ludzi należących do mniejszości etnicznych oraz kobiety. Wszystkie te grupy więcej czasu niż inne spędzają w domu i najczęściej z braku pieniędzy swe rozrywki ograniczają do śledzenia przed telewizyjnym ekranem.

Jak ustalono, główne role w programach czy filmach telewizyjnych najczęściej odgrywają biali mężczyźni, znacznie rzadziej kobiety czy Murzyni. Wyjątek stanowią programy dla gospodyni. Jeśli na ekranie ukazuje się przedstawiciel mniejszości etnicznej, to najczęściej gra on rolę kryminalisty, "czarnego charakteru", bądź ofiary przestępstwa.

Autorzy raportu ustalili, że w programach tzw. rodzinnych, gdzie występuje tylko jeden z rodziców, najczęściej jest to ojciec, co stoi w sprzeczności z faktami. W życiu spotyka się bowiem wprost przeciwnie przykłady. W 90% przypadków, dzieci wychowuje samotna matka. Ojcowie to ta mała reszta.

# PARLAMENT BEZ SEKSU!

Włoski parlament wiele stracił. Nie tylko, że jak zwykle nie będzie czego posłuchać, to i teraz już nawet zobaczyć — ubolewają sprawozdawcy parlamentarni. I nie tylko oni.

Wszystkiemu winni są wybory, którzy nie głosowali na "Patrię Miłości". Jej przewodnicząca, czołowa włoska gwiazda porno Moana Pozzi uważa, że najwięcej stracił deputowani. "Przecież już tylko czysto optycznie działałabym na nich inspirując" — twierdzi 31-letnia seksprovokacja. Może przy tym powołać się na przykład swej poprzedniczki, słynnej Cicciolinę, posłanki z partii republikańskiej, której samo przybycie natychmiast powodowało znaczny wzrost frekwencji na poselskich ławach i zainteresowanie środków masowego przekazu, w tym zwłaszcza telewizji. Cicciolina była tak ubrana, że nie zasłaniała jej wdzięku.

Moana Pozzi zgubił prawdopodobnie jej program. "Patria Miłości" zapowiadała walkę o "żywą naukę seksu w szkołach, ponownie otwarcie domów publicznych i legalizację małżeństw homoseksualistów. Zamierzała propagować więcej miłości małżeńskich. Jest bowiem zdania, że współczesni małżonkowie są zestresowani i myślą tylko o pieniądzu, a erotyzm wymaga czasu i fantazji. Porażka nie załamała jednak Moany. Oczywiście wraca do filmów porno, ponieważ lubi swoją pracę. Nadal uważa, że Włosi wcale nie mają seksu powyżej uszu. Być może — dodaje — właśnie z uwagi na seks wolą, że będą dalej robiła filmy zamiast siedzieć w parlamencie.

Tak zupełnie to włoski parlament nie będzie pozbawiony ładnej kobiety. Po ostatnich wyborach zasiada w nim Alessandra Floriano, też znana głównie z pokazywania piersi w telewizji i nagich zdjęć w czasopiśmie dla mężczyzn. Tylko, że tej 29-latec wcale nie chodzi o seks. Jej pełne nazwisko brzmi Alessandra Mussolini-Floriano i jest wnuczką Duce. Nosi w sobie — jak twierdzi — jego duchowe dziedzictwo. Teraz chce wprowadzić idee Benito Mussoliniego w życie. Oddała się duszą i ciałem partii włoskich neofaszystów. Jest posłanką z Neapolu, gdzie narodził się faszizm. Skrajna prawica ma nadzieję, że dzięki sławnemu nazwisku i urodzie, będzie gwiazdą także wśród europejskich neofaszystów.

Zbigniew KUSTOSIK

# Kryminalek do poczytania

## Urwany film

Jakaś bójka, potem nocny tramwaj, w końcu taksówka... i wódka... Dwóch mężczyzn, może kobiety... Wszystko zamazane, niewyraźne, pogmatwane. Zenon G., urzędnik centralnego szczebla jednego z urzędów państwowych, nie potrafił sobie przypomnieć wydarzeń poprzedniego wieczoru i nocy. Wiedział na pewno tylko jedno — że zbłądził się w swoim pokoju hotelowym. Na kacu.

G. przyjechał do Krakowa w sprawach służbowych. Zalał się niespodziewanie szybko — w ciągu jednego dnia. Postanowił jednak nie wracać tak szybko do domu, lecz spędzić wieczór i noc w hotelu. Przy kolacji do stolika dosiadł się Grzegorz, biznesmen z Wrocławia. Jedna wódka, druga, trzecia... Na koniec Grzesz zaproponował upojoną noc w towarzystwie rosyjskich prostytutek.

— To kurwy z klasą — zachęcał — a za numer biorą tyle co nie...

Zenon G. pamiętał, że obaj pojechali taksówką do jakiegoś mieszkania, gdzie właśnie trwało przyjęcie. Znow wódka, koledy Grzegorza, chyba również kobiety...

Na śniadanie G. zamówił mocną kawę, butelkę wody mineralnej i aspirynę. Od kilku lat bardzo źle znosił kaca. Ledwie kelnerka odzesała od stolika, zjawili się poznanym wieczorem biznesmen z Wrocławia. — Myślałem, że nigdy się nie obudzisz — poklepał Zenona po plecach. — No co wydobrzałeś? Nie ma co, niczyj z ciebie zawodnik! Obawiam się, że wczoraj przegiąłeś pałę...

Przebieg pały polegał ni mniej, ni więcej, tylko na gwałcie. Zdumionemu urzędnikowi Grzesz zrelacjonował przebieg poprzedniego wieczoru: po kolacji w hotelu obaj pojechali na prywatkę do mieszkania wynajmowanego przez rosyjskie prostytutki. Rosjankę jednak nie było — przyjęcie wydawała właścicielka mieszkania z córką. Goście wyszli przed północą, G. wykorzystał chwilową nieobecność gospodyni i zgwałcił jej córkę.

Myślny wyszli odprowadzić reszty — opowiadał Grzegorz — a ty dobrałeś się do małej. Nie by się nie udało gdyby dziewczyna była trochę starsza. Ma czterdzieści lat i matka powiedziała, że ci tego nie daruje. Ledwo cię stamtąd wyciągnęłam...

G. nie tylko wszystkiemu zaprzeczył, ale odpowiedział Grzegorzowi, żeby się odczepił.

— To nie takie proste — narzucał się znajomy z Wrocławia — obie czekają na ciebie w hotelu. Chęć rozmawiać.

W hotelu rzeczywiście znajdowała się kobieta z dziewczyną.

Urzędnik z Warszawy jeszcze raz usłyszał o wydarzeniach poprzedniej nocy — wersja w zasadzie nie różniła się niczym od opowiadania Grzesia.

— Da pan dwie banki i nie ma sprawy — powiedziała kobieta, a jej córka pokławiła głowę.

Dwa tygodnie potem G. dostał list na służbowy adres: Grzesz prosił o spotkanie. W kopercie była także fotografia przedstawiająca Zenona z kobietą w jednoznacznej sytuacji. Szantaż!

Bardziej niż policji G. obawiał się swojej żony. Poszedł więc na spotkanie z Grzegorzem, dał mu 10 milionów i zapowiedział, że na tym koniec. Kiedy przyszedł następny list. Zenon G. zgłosił się na policję. Wszystko opowiedział, prosząc o dyskrecję. Tego samego dnia aresztowano Grzegorza M., niedługo nie pracującego mieszkańca Krakowa. Nazajutrz zatrzymano jego żonę (matkę "zgwaltconej") i córkę — 19-letnią Małgorzatę. Dochodzenie wykazało, że historia Zenona G. nie jest wyjątkiem: rodzina M. miała na koncie kilka "gwaltów" i szantaży.

Kilka dni po procesie, w którym G. uczestniczył jako świadek, jego żona dostała list zawierający wiadomą fotografię.



Fot. Marek Woźniak

# Min. Glapiński zapowiada powrót do koncesji, zezwoleń i kontyngentów

## WHISKY POD KONTROLĄ

Według Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą wolność w handlu zagranicznym — o którą tak do niedawna walczone — przysła do Polski za wcześnie. Szczególne straty z tego powodu państwo ponosiło ponów w dziedzinie obrotu alkoholem i papierosami. Minister Adam Glapiński stwierdził nawet, że większość whisky i camelu na polskim rynku pijemy czy wypalamy nielegalnie, korzystając z towaru pochodzącego z przemytu.

Okazuje się na przykład, że choć od dwóch lat obowiązują w Polsce zakaz sprowadzania z zagranicy spirytusu i wódek białych, to niemiecki "Royal", szwedzki "Absolut" i amerykański "Smirnoff" dostępne są niemal w każdym polskim sklepie. Resort współpracy gospodarczej z zagranicą wydał też bardzo niewiele zezwoleń na import whisky, różnego rodzaju brandy i koniaku, a kupić te trunki można bez trudu i w dużych ilościach.

Minister Glapiński podaje przykłady ewidentnych

szwindli. Na giełdzie towarowej ceny tych alkoholi są zaskakująco niskie. Butelka "Napoleona" (0,5 l) kosztuje np. 60 tys. zł. Czyli ktoś musiał kupować to brandy na Zachodzie po 20 centów za butelkę (jeśli odliczyć z ceny hurtowej podatek i cło). Absurd.

Te same wątpliwości nasuwają się przy analizie ceny butelki markowego "Johnny Walkera". Za butelkę (0,75 l) tej whisky trzeba zapłacić na katowickiej giełdzie 180 tys. zł. Oznacza to, że gdyby nie pochodziła ona z przemytu, to kupowano by ją za granicą po 1,30 dol. A takich cen nie ma nigdzie na świecie! Minimalna kwota potrzebna na zakup tego trunku to ok. 5 dolarów.

Nieprawdopodobnie niskie są też ceny zachodnich papierosów. W praktyce niemal wszystkie — według ministerstwa — sprzedawane w naszym kraju zagraniczne papierosy pochodzą z przemytu.

Zdaniem ministra Glapińskiego chaos panował również do niedawna na rynku paliw. Przepisy zezwalały praktycznie każdemu na przywóz benzyny. Obok po-

trzebnych składników, a poza tym ryby są łatwe do przygotowania i bez problemu może je kupić!

Przepis na 6 porcji:  
Potrzebne produkty: sześć filetów z morskczuka, duża porcja włoszczyzny (bez kapusty!), tłuszcz do smażenia, mała puszka zielonego groszku, niepełna szklanka śmietany, mąka ziemniaczana do zagęszczenia.

Sposób przygotowania: filety moczmy na godzinę przed planowanym smażeniem w mleku. Po tym czasie lekko odsączamy, suszymy w czystej ściereczce (nie płuczemy!) posypujemy solą, miętą pieprzem, kto lubi specjalną przyprawą do ryb, oprószyć lekko mąką (nadmiar mąki strząsamy!) i smażyć na gorącym tłuszczu. Usmażone filety zdejmujemy łyżką, układamy na półmisku i trzymamy w cieple, na patelni uzupełniamy tłuszcz, wrzucamy poszatkowane jarzyny, zasmażamy, podlewamy wodą i dusimy do miękkości (15 min.). Gdy gotowe, dodajemy zielony groszek wraz z zalewą, zagotowujemy, na koniec śmietanę



**„Filet z morskczuka”**  
W naszym społeczeństwie kulinarnie bardzo mocno przywiązaniu do tradycji kotleta schabowego z kapusią, bigosu i grzanej kiełbasy, ryby nie mają zbyt wielkiego powodzenia. Jadamy ryb mało, a szkoda! Ryby są bardzo zdrowe, lekkostrawne, dostarczają organizmowi ogromnej ilości bar-

Wymieszaną z niewielką ilością mąki ziemniaczanej lub kukurydzianej. Sos doprawiamy do smaku, powinien być aromatyczny i lekko pikantny. Kładziemy jeszcze ciepłe filety, przykrywamy i trzymamy na najmniejszym gazie przez 5-8 minut! Tak przygotowaną rybę podajemy z ziemniakami puree lub ryżem na sytko. Dodatkowo może być zielona sałata z sosem Vinaigrette lub inna sezonowa surówka. Filety z morskczuka w jarzynach mogą być doskonałym daniem na ciepło, rodzinną kolację z dodatkiem pieczywa i świeżo parzonej, mocnej, aromatycznej herbaty. Życząc smacznego, życząc także, by ryby były częstszym gościem na naszych stołach.

Grzegorz ZYBURA

Ewa ASZKIEWICZ

# HOROSKOP

**Baran 21.05 - 20.04**  
Jeżeli będą jakieś kłopoty, problemy czy trudności, nawet duże, dobrze będzie pamiętać, że człowiek tylko trzcina, ale za trzcina myślącą i wyciągnąć z tego właściwe wnioski! Dni będą pomyślne dla seniorów, będzie wiele okazji do zadowolenia, ba, nawet dużej radości. Dobry okres dla osób niedomagających ze zdrowiem, kto wie, czy właśnie teraz, nie nadejdzie zdecydowana poprawa i szansa powrotu do dawnej, dobrej formy — i fizycznej i psychicznej.

**Byk 21.04 - 21.05**  
Nadchodzą całkiem niezłe dni, ale trzeba na wszystko patrzeć z optymizmem i z dużą nadzieją na przyszłość! W życiu osobistym w sposób chłodny i racjonalny można będzie rozwiązać życiowe rozterki, ale czy to będzie rozstrzygnięcie właściwe? Dobrze będzie pamiętać, że serce nie ma drzwi, ma tylko okna — dlatego trzeba do niego wskoczyć! Może się zdarzyć, że jakieś plany, zamierzenia, może nawet umowy, nie dojdą do skutku — najlepiej będzie pozostawić sprawy ich własnemu tokowi, ułożą się pomyślnie a zaoszczędzą niepotrzebnych niepokojów i zmartwień.

**Bliźnięta 22.05 - 21.06**  
Okres pomyślny w działaniach zawodowych, dobre kontrakty, korzystne interesy, udane zakupy. Jeżeli planujesz jakieś zmiany w swoim życiu zawodowym, teraz nadchodzi dobry okres — wszystko może być załatwione bardzo pomyślnie, bowiem nie ma nic potężniejszego od idei, na którą nadszedł czas. Bliższej sercu osobie poświęć nieco więcej czasu i znacznie więcej czułości! Potrzebuje tego i liczy na ciebie. Niezłe zdrowie, ale konieczna uwaga, nawet szczególnie troskliwa opieka nad najmłodszymi członkami rodziny.

**Rak 22.06 - 22.07**  
Mogą być kłopoty, nawet spory, ale wyłącznie z powodu twojego angażowania się w różne personalne rozgrywki. Po co to robisz? Jeżeli uważasz, że masz spokojne sumienie — jesteś w błędzie — spokojne sumienie pochodzi z czystej pamięci. W domu nadal miła i serdeczna atmosfera, a w życiu osobistym, niedobra, chociaż atrakcyjna znajomość. Nie angażuj się, naprawdę nie warto, lepiej postępować tak, by czegoś nie żałować wówczas, gdy jest już zbyt późno!

**Lew 23.07 - 22.08**  
Zaczyna się okres dobrej prasy zarówno w życiu zawodowym jak i osobistym. W pracy ciekawe propozycje a dla wielu szansa na stabilizację, a jeżeli coś się nie powiedzie tak jak planujesz staraj się postąpić na tyle rozsądnie, by między złem mniejszym i większym wybrać to średnie, najpewniejsze! W życiu osobistym też bardzo pomyślnie, osoba, o której ostatnio było trochę myślisz odważajmy zainteresowanie. Pomyślnie będzie towarzyszyli seniorom, uczniom i studentom — nadchodzą dobre dni.

**Panna 23.08 - 22.09**  
Doskonale tydzień, wielka okazja, by wziąć inicjatywę we własne ręce i... zalać kilka zaległych spraw służbowych, domowych czy sercowych! Ważne jest działanie, bowiem wieniec laurów wieniec tych, którzy nie spoczywają na laurach. Projekt wyjazdu może okazać się bardzo udany! W sferze uczuć stabilizacja, ale nie należy dopuścić do tego, by się zaczęła przemieniać w monotonię — i to we dwoje.

**Waga 23.09 - 22.10**  
Może się zdarzyć, że zaistnieje krótkotrwały kryzys wzajemnego zaufania, niedobra atmosfera, że języki, ba — nawet złośliwości i intrygi. Najlepiej nie reagować, być ponad i w żadnym przypadku nie zniżać się do poziomu przeciwnika. Z finansami może być trochę kłopot, być może pieniądze to nie jest hańbiące, ale bardzo niewygodne! W życiu osobistym bez zmian, a jeżeli szczególnie ktoś samotny, właśnie teraz dozna jakiegoś zauroczenia — lepiej popatrzeć na to z dystansu i zimnym okiem! Nie będzie rozczarowań!

**Skorpion 23.10 - 22.11**  
Dobry tydzień, szczególnie dla osób, którym nie zabraknie energii, konsekwencji w pokonywaniu przeszkód, nawet tych dużych i bardzo dużych oraz uporu w dążeniu do wybranego, wytyczonego celu. Dobry tydzień dla seniorów, czeka radość, dobre chwile coś miłego, co wprowadzi w najlepszy nastrój. W życiu osobistym powrót do ponownej wzajemnej fascynacji, a dla wielu szansa na legalizację związku. Będzie udany!

**Szytcelec 23.11 - 21.12**  
Zaczyna się piętrzyć przeszkody, zarówno natury administracyjnej jak organizacyjnej, może nawet nie będzie się układała praca tak jak powinna. W sprawach sercowych mały niepokój, ale nie należy z tego powodu dopuszczać jakichkolwiek złych myśli — bez cierpienia nie rozumie się szczęścia. W finansach dla niektórych może być dylemat, sytuacja będzie wymagała, by przykroć trochę rozrzuć sposób życia.

**Koziorożec 22.12 - 20.01**  
Dobre dni, dobra passa we wszystkim, i szczęście tuż, tuż, a właściwie obok! W życiu osobistym wielka szczęście i szansa nieco dopomóc! Sprawy rodzinne potoczą się zwykłym trybem, brakuje w nich twojego usmiechu, zainteresowania i dobrego słowa — pomyśl o tym i zmień przyzwyczajenia!

**Wodnik 21.01 - 20.02**  
Pomyślny rozwój wypadków, projekty staną się realne, niektóre z nich udane i z dużymi szansami na realizację. Dni dobre dla osób samotnych, smutnych, zgorzkniałych nawet opuszczonych — kto wie, czy w najbliższych dniach nie usmiechnie się do was najwspanialsze słońce? W życiu osobistym też coraz lepiej, ale im dłużej bliżej celu, tym je trzeba ciszej pielęgnować! Dla tych, którzy właśnie teraz mają w planie duże spotkanie towarzyskie — przestroga — nie należy w niczym przeholować, następstwa mogą być przykre i długotrwałe!

**Ryby 21.02 - 20.03**  
Udany, spokojny, sympatyczny tydzień, w życiu zawodowym bez problemów. Okres będzie pomyślny dla wszystkich, którzy zmieniają pracę, szukają pracy lub szukają swojego miejsca w życiu. Dla osób samotnych szansa poznania kogoś o kim się zawsze marzyło, kogoś, być może, na całe długie życie! A jeżeli będzie okazja zacząć życie od nowa — cóż, trzeba będzie pamiętać, że nowej prawdziwie nie szkodzi więcej niż dawny błąd!

A. K.

# KRZYŻÓWKA NOWEJ

DEBIL- TY GŁO- MIE	6	ZNAC PAMIĘ- CI, UPOMINEK	MIĘSIĄC W SKROBU- RIE	SŁUŻY JAKO OKRĄGIE REZY I KAMION	ZANOT STABO- PO- LSKI
ZAU- GŁE- NIE	10	ARTYSTA GRA- JĄCY W FILMIE	SIEMNA NADANA WŁO- KON- RÓNA- RÓŻNA RÓŻNA RÓŻNA	JEDNA Z LITER GRE- CKICH	PAWIE RAJCE OROLE
LARA- ELI WA CHÓ- RO- BY DEA	16	SEKLE- GÓŁNY RZĘDZO- ZNA- WCA	REBRA- NIE TO- NARY- SKIE	TYP NABO- NU	TWO- RZY- WÓD SE- RANT- GENE
WISZAK W P- TAKI BRI	11	TURECKA CIĘŚC TRACI	ODNIO- SŁY CZYN	SZPAT CIA- SU	PORT W ALBIE- RII
NERBO- NAWA, ZACIĄG	5	CZEREJ FIZYKO- CHEMIK (1910)	ODNIE- CZALA NRE- KICH MA-	16	UTWOR ZIKRA- JE SERIE- GO
OSKAR DROB- PODZO- NE	20	PATROL NO- JER- NY	WŁO- KON- RÓNA- RÓŻNA RÓŻNA	7	NADES
RYBA SŁO- DOKO- NADNA	19	POWIE- SZE BRZNI- CZEK	19	17	1
ODNA- CZYNIE DNIA	12	GRUBA TKANI- NA BAMBENI- NA	9	18	

• Krzyżówka panoramiczna •  
Po wpisaniu wyrazów litery ustawione w kolejności od 1 do 20 utworzą końcowe rozwiązanie — przystawie ludowe.  
Rozwiązanie należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru gazety pod adres: 65-048 Zielona Góra al. Niepodległości 22.  
Wśród prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody.

# Matżeństwo i pieniądze TEST

- W Twoim rodzinnym domu kwestie finansowe należały:
    - do ojca
    - do matki
    - do obojga
    - do innych
  - W okresie Twojego dzieciństwa matka pracowała poza domem:
    - tak
    - nie
    - okresowo
  - Twoi rodzice utrzymywali:
    - wspólny budżet
    - oddzielne pieniądze, tylko niektóre wydatki finansowano wspólnie
    - stosowali inny podział gotówki
  - Co do pieniędzy uważasz:
    - że zawsze Ci ich brakuje
    - wystarcza, ale z trudem wieszesz koniec z końcem
    - wydajesz oszczędnie zawsze mając na uwadze przyszłe wydatki
  - Najwięcej satysfakcji dostarcza Ci wydawanie pieniędzy na:
    - siebie — ciuchy, rozrywka, inne drobiazgi
    - przyjaciół — upominki, przyjęcia, kawiarnia
    - członków rodziny
    - inne — np. filantropia
  - Jeśli nagle dostaniesz 100 milionów to:
    - wydasz wszystko na bieżąco
    - wszystko odłożysz
    - spłacisz długi i zaległe rachunki
    - część wydasz, resztę odłożysz
  - Uważasz, że radzisz sobie finansowo:
    - znakomicie
    - dobrze
    - średnio
    - źle
  - Jeżeli jesteś smutny, zaniepokojony czy zdenerwowany to:
    - rozmawiasz o tym z kimś bliskim
    - wychodzisz na zakupy, poszukując
- czegoś co przyniesie Ci radość  
c) uprawiasz sport lub spacerujesz  
d) wypijasz "setę", dużo jesz lub bierzesz leki  
e) "przesypiasz" problem
- 9) Uważasz, że w małżeństwie:  
a) najlepsza jest wspólna kasa, ale nad wydatkami czuwa jedna osoba  
b) wspólna kasa i wspólna kontrola nad wydatkami  
c) każdy powinien mieć osobny budżet a osobna kasa na wspólne wydatki
- 10) Żona powinna pracować jeśli tego chce:  
a) bezwzględnie tak  
b) nie  
c) pod warunkiem, że dzieci radzą sobie już bez stałej opieki lub dyktuje to sytuacja materialna
- Punktacja:**  
Kaźda zgodna odpowiedź — 10 punktów. Odpowiedź, która nie jest identyczna ale zbliżona — 5 punktów. Odpowiedzi różne — 0 punktów.  
100 — 80 punktów — Jeśli niczego nie przekłamałicie macie wszelkie szanse aby przeżyć sukces Rockefellera w polskim wydaniu. Dacie sobie radę we wszelkich ciężkich okresach, w lżejszych możecie sięgnąć po największe bogactwa.  
80 — 60 punktów — Zapewne zdarzają się Wam sprzeczki o pieniądze, w których wzajemnie się obwinacie choć pod względem winy jesteście "wspólnikami". Musicie odbyć niejedną naradę, żeby udało się wyciągnąć złotówkę "od pierwszego do pierwszego".  
60 — 40 punktów — Przy takiej niefrasobliwości nie pomoże nawet gorące, wzajemne przekonywanie się, że pieniądze szczęścia nie dają. Nic nie da wam szczęścia, a życie zatrąja ciągle pretensje o... pieniądze. Musicie włożyć mnóstwo wysiłku aby znaleźć przyczynę niepowodzeń.  
40 — 20 punktów — Szkoda gadać. Albo rozwód albo czapka i pod kościół. (sf)

NR 91

**MINI-NOWA**

**do dodatków dla dzieci**



### Trudny rachunek

Na spotkanie tym kacuzskom  
Dwie znajome wyszły:  
Pierwsza z krzaków, druga z sieni,  
Trzecia prosto z Wisły.

Aż tu jeszcze jedna idzie  
Bardzo wesolutka,  
Idzie sobie, podskakuje,  
A ta druga — smutna.

Siadły wszystkie na ławeczce,  
Wtem dziewiąta krzyczy:  
"Pięć nas było, a jest osiem!  
Kto nas wreszcie zliczy?"

Na to mówi jej ta trzecia:  
"Sprawa bardzo trudna!  
Wyszłam pierwsza,  
przyszłam szósta,  
Teraz jestem siódma!"

I nie mogły się doliczyć,  
Nic nie wyszło z tego,  
Więc do domu, choć to kaczki,  
Wróciły gęsiego.

Julian Tuwim

Nadesłała Magda Fedorowicz z Lubska

Szły raz drogą trzy kacuzski,  
Grzecznie, że aż miło:  
Pierwsza biała, druga czarna,  
A trzeciej nie było.

Rysunek Patrycji Bakłań z Gorzowa Wlkp. (konkurs "Wiosna")

### mini czytadetko

## Florentynka

dokończenie

Podszedł do Florentynki i rzekł:  
— Odpowiedz mi na jeszcze jedno pytanie: czy ty przez całe życie zamiast "tak" będziesz mówiła "nie"?

— Tak! — wyrwało się dotkniętej koźlą chorobą Florentynce.

I nagle, jakby pękło jakieś złe zaklęcie, oczy Florentynki rozblisły radością i zaczęła wykrzykiwać na całe gardło:

— Tak! Tak! Tak!

Profesor odetchnął i po raz drugi sięgnął po wielką, kraciastą chustkę. Rodzicom Florentynki zabrakło słów.

— Florentynko! — zawołała wreszcie mama. — Ty naprawdę potrafisz wymawiać to słowo?

— Tak! — odpowiedziała Florentynka.

— Florentynko! — zawołał tatuś. — Czy masz ochotę na wielkie lody ze śmietaną?

— Tak! — odpowiedziała jeszcze głośniejsze niż przed chwilą.

Oczy rodziców i Florentynki zwróciły się teraz ku Profesorowi.

— Dziękujemy, panie Profesorze — powiedziała mama. — Czyba się pan cieszy razem z nami?

— Nie! — padła nieoczekiwana odpowiedź.

— Jak to? — wykrzyknęła mama.

— O, przepraszam! — roześmiał się Profesor. — Widocznie koźlą choroba jest zaraźliwa. Oczywiście, że się cieszę!

koniec

Marian Orłóń  
("Florentynka", Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1976)

## Konkurs ZWIERZAKI

Mam na imię Łukasz, chodzę do drugiej klasy. Mam dużo zwierzątek: pieska, który ma na imię Pigwa, kotka Mruczka i mojego najlepszego przyjaciela — świnkę morską Dino.

Wszystkie zwierzęta karmię i dbam o nie, ale najbardziej lubię Dino, bo on jest taki małutki. Ma biały nosek, jedno uszko żółte, dwie nóżki z przodu białe a resztę sierści czarna.

Zawsze jak przychodzę ze szkoły i jak Dino mnie usłyszy, to zaraz głośno piszczy. Muszę go szybko brać i kładziemy się na podłodze, a on tak bardzo się przytula i chodzi szybko i cicho po mnie.

Dino je marchewkę, buraczki, zboże, suchy chleb, ale najbardziej lubi jabłka. Kiedy odrabiam lekcje, Dino zawsze siedzi przy książce i pilnie obserwuje, a ja go pomalutku głaszczę po grzbiecie. Zawsze do niego dużo rozmawiam i myślę, że on wszystko rozumie.

Nie mam zdjęć moich zwierzątek, ale namaluję mojego Dino, jak odrabia ze mną lekcje.

Łukasz Pikula  
66-531 Stare Bielice 32

Dino czyta moja czytanke

## Podziemny LABIRYNT

Spróbujcie znaleźć w podziemnym labiryncie drogę do środka, gdzie znajduje się czarna kuleczka.

Mój pies ma na imię Klips. Jest bardzo grzeczny i wesóły, a każdą radość podkreśla machaniem ogonka. Bawię się z nim tylko wtedy, gdy on ma na to ochotę, bo jak pies jest zmęczony to nie wolno mu dokuczać.

Dla Klipsa najmiłsze są spacerki, gdzie może biegać za piłką i każdym patyczkiem, wtedy warczy, cieszy się i szczeka wesoło. Po każdej kąpielii Klips posłusznie daje się uczesać i ma lepszy apetyt. A je wszystkie potrawy gotowane, takie jak: zupę, kartofle, mięso, kości i inne, a także pije mleko lub wodę, zależy na co ma ochotę.

Spi w pudełku wyścielonym sianem, na które dodatkowo układam kawałek puszystej szmatki, żeby przypominał futerko mamusi Klipsa, wtedy piesek jest bardziej spokojny i szczęśliwy. A gdy Klips śpi często rusza wąsami i nóżkami, pewnie śnią mu się gonitwy przez pola, lasy; lub ucieczka przed złem, które czeka na psy zawsze i wszędzie, choćby ze strony kierowców, którzy widząc psa na ulicy zamiast zwolnić — dodają gazu. Nie obchodzi ich czy wylane przez dzieci po utracie najmilszego przyjaciela.

Przyjemnie jest mieć psa zdrowego, wesołego, czystego i nakarmionego.

Dużo razy muszę udzielać pomocy małym bezdomnym pieskom lub kotkom, nim znajdę dla nich nowego opiekuna. Nimi opiekuję się podobnie, ale jeśli piesek jest bardzo mały, wtedy trzeba karmić go mlekiem z butelki przez smoczek, nim nauczy się samodzielnie jeść.

A więc, aby posiadać psa, czy inne zwierzęta, należy opiekować się nimi bardzo troskliwie.

Mojego psa Klipsa i mnie sfotografowała wielka miłośniczka zwierząt, pani Bronia Bawer.

Aneta Deka  
ul. Żarska 13  
68-300 Lubsko

**Nasz adres:**

**"MINI-NOWA"**  
al. Niepodległości 22  
65-048 Zielona Góra



### Z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego

Postępowania karnego skarbowego nie można utożsamiać z postępowaniem podatkowym, a czynności procesowe podejmowane w postępowaniu karnym skarbowym nie można uwnać za spełniające warunki Kodeksu postępowania administracyjnego.

Fakt, że strona nie wniosła odwołania od decyzji administracyjnej, nie stanowi przeszkody dla złożenia przez nią wniosku o stwierdzenie nieważności tej decyzji jako ostatecznej.

Postępowanie o zwrot wywłaszczonego nieruchomości nie jest kontynuacją postępowania wywłaszczeniowego. Datą wszczęcia postępowania o zwrot wywłaszczonej nieruchomości jest dzień doręczenia żądania organowi.

W sprawach, w których jedną z podstaw odnowy wydania zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych jest wyzeranie limitu punktów sprzedaży ustalonego dla danego terenu, do spełnienia warunku zakomunikowania stronie faktów znanych organowi z urzędu, konieczne jest zamieszczenie w aktach sprawy — przed wydaniem decyzji ostatecznej — danych dotyczących liczby takich punktów sprzedaży faktycznie funkcjonujących na danym terenie na podstawie nadal aktualnych zezwoleń.

Dochodów osób fizycznych z odsetek od pożyczek, z wyjątkiem, gdy udzielenie pożyczek jest przedmiotem działalności gospodarczej, a także z dywidend i innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych nie łączy się z dochodami z innych źródeł przychodów. Podatek od tych dochodów ustalany jest w formie ryczałtu w wysokości 20% uzyskanego z tego tytułu przychodu.

Od 4 maja br. stawki podatku obrotowego od sprzedaży krajowych samochodów osobowych wynoszą: 30% — przy sprzedaży samochodów o pojemności silnika powyżej 1600 cm<sup>3</sup> — do 2000 cm<sup>3</sup>; 35% — przy sprzedaży samochodów o pojemności silnika powyżej 2000 cm<sup>3</sup> sześć, oraz samochodów z silnikiem spalinowym z zapłonem samoczynnym, 50% — przy sprzedaży samochodów, których cena (bez podatku obrotowego) jest wyższa niż 120 mln zł, 20% — przy sprzedaży pozostałych samochodów, z wyjątkiem sprzedaży fiata 126p, przystosowanego fabrycznie dla inwalidów, która wolna jest od podatku.

Podobne zasady obowiązują przy sprzedaży samochodów sprowadzanych lub nadsyłanych z zagranicy.

Zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego sprawy, w których uczestniczą strony o spornych interesach, mogą być załatwiane w drodze ugody sporządzonej przed organem administracji publicznej. Organ administracji, przed którym toczy się postępowanie w takiej sprawie, powinien podejmować wszelkie czynności skłaniające strony do zawarcia ugody.

### Ciekawostki prawnicze

W sumeryjskim Kodeksie Lipit-Isztara (z ok. 1930 r. p.n.e.) zamieszczone były m.in. następujące postanowienia:

- Jeśli ktoś kogoś innego, nie schwytawszy na gorącym uczynku, oskarża o coś, o czym on nie wie i nie udowodnia mu tego, poniesie karę przewidzianą za to, o co go oskarżył.
- Jeśli czyjaś żona nie urodziła mu dzieci, zaś nierządnicą z placu publicznego urodziła mu dzieci,

będzie on zaopatrywał tę nierządnicę w jęczmień, olej i wełnę; dzieci, które mu nierządnicą urodziła będą jego dziećmi, a jak długo jego żona żyje, nierządnicą nie będzie mieszkać w jego domu razem z jego żoną.

Jeśli pierwsza żona jakiegoś człowieka osiepla lub stała się paralityczką, nie opuści domu; jeżeli jej mąż bierze drugą żonę, będzie utrzymywał drugą i pierwszą żonę.

Jeśli ktoś wynajął wół i uszkodził jego oko, zapłaci połowę ceny zwierzęcia, jeśli uszkodził ogon — jedną czwartą tej ceny.

Brak temu rozważki, kto na prawo nie zwraca uwagi.

### Sentencje warte zapamiętania:

Czasem patrząc na przepisów karty sędzić można, że to tylko żarty, a najgorsze w tym jest to, że nie do końca czynią... ale zło.

Dobre prawo może czynić cuda, w złym kryje się tylko obłuda.

Najczęściej organ kontroli pojawia się wbrew twej woli.

### Pojęcia, które znasz albo znać powinienes

Wykładnia prawa — interpretacja, ustalenie znaczenia budzących wątpliwości przepisów prawa.

Votum separatum — zdanie odrębne, opinia różniąca się od zgłoszonej przez większość.

Scheda — spadek, dziedzictwo, spuścizna.

Przymus administracyjny — forma dopuszczalnego przymusu (władztwa publicznego), stosowanego przez organy administracji publicznej w celu wymuszenia zrealizowania ustawowych powinności, na przykład w ramach egzekucji administracyjnej.

### Prawo na wesoło

#### Żeby się nie spóźnić

Mężczyzna spiesząc się na sprawę rozwodową. Poniżej jest już bardzo późno, biegnie modląc się: — Panie Boże dodaj mi sił i spraw, bym się nie spóźnił.

W pewnym momencie przewraca się, po czym podnosiąc się z ziemi i spoglądając w niebo, dodaje rozgorączczone: — Ale nie musisz mnie popychać!

Z.D.



### Gazem w twarz

Zbliżały się Święta Wielkanocne i trzeba było zrobić dodatkowe zakupy. Ciasto było upieczone, wędliny leżały w lodówce. Brakowało jedynie jajek, które obiecała sprzedać znajoma, właścicielka niedużej fermy kurzej pod miastem N. Kobiety umówiły się na godzinny popołudniowy, gdy mąż znajomej wróci z pracy i przywiezie zamówione jaja.

Gdy zbliżała się godzina czternasta, Adela S. będąca od kilku lat na emeryturze, wzięła koszyk oraz torbę, w której nosiła dokumenty i pieniądze, zamknęła na klucz drzwi domku jednorodzinny i spacerkiem poszła w kierunku śródmieścia miasta. Po drodze spotkała sąsiadkę, z którą poplotkowały chwile o nadchodzących świętach. Gdy zbliżała się do głównej ulicy, podeszło do niej dwóch 16-letnich chłopców. Próbowali ich ominąć, gdyż sądziła, że zaszli drogę przez przypadek. Na słowo przeproszam, jeden z chłopców skierował w stronę twarzy Adeli S.

niedużą puszkę i obezwładnił wypuszczonym gazem. Następnie oszołomiona i sparaliżowana starsza kobieta została wyrwana do pobliskiego rowu i pozbawiona torebki.

Po zdobyciu łupu napastnicy puścili się biegiem w kierunku dworca PKP. Gdy uciekali, poszkodowana kobieta oknęła się i zaczęła wzywać pomocy. Przechodzący tamtędy mężczyzna pobiegł za sprawcami napadu, ale nie zdołał ich dogonić, ponieważ wbiegli w tłum wychodzących z dworca pasażerów pociągu z Z.

Nie czując za sobą pogoni, napastnicy udali się w kierunku pobliskiego parku, gdzie na ławce postanowili sprawdzić, jaki zdobyli łup. Po wysypaniu zawartości torebki okazało się, że w portfelu jest ponad 100 tysięcy złotych w różnych banknotach. Wkurzeni, że niewiele zyskali, wyrzucili torebkę z dokumentami na daszek komorki znajdującej się w pobliżu parku. Za zdobycie pieniędzy postanowili "poszaleć", kupując coś na zalanie robaków.

Tymczasem o napadzie zgłoszono policji w N. Adela S. została odwieziona do szpitala, ponieważ w wyniku upadku doznała złamań prawego ramienia, skąd po złożeniu opatrunku gipsowego trafiła do domu. Policjanci po przesłuchaniu poszkodowanej ustalili rysopisy sprawców napadu i rozpoczęli poszukiwania. Pierwszego z chłopców zatrzymano następnego dnia, gdy szedł ulicą w N. Przyciśnięty, wskazał miejsce, gdzie wyrzucili część łupu, dla nich bezużyteczną. Drugi sprawca został ustalony z imienia i nazwiska. Zatrzymano go kilku dni po Świętach Wielkanocnych, gdy waleśał się wieczorem koło dworca.

Młodzi bandyci byli uciekinierami z zakładu wychowawczego w J. i mieli na koncie kilkanaście kradzieży i napadów rabunkowych. Obaj powrócili do miejsca, w którym przechodziła resocjalizacja. Po wyuczynie w N. można wnioskować, że wychowanie w zakładzie, jak na razie, niewiele dało.

Edward JABLŃSKI



### Jak to jest możliwe?

Zdarzyło się to równo dwa lata temu. Darek miał wówczas dwadzieścia lat, był wesoły i towarzyski. Mieszkał w małej wiosce leżącej wśród lasów. Dziewczyna zaś, z którą wówczas chodził — w pobliskim miasteczku. "Zawsze sądziłem, że fatamorgana zdarzyć się może tylko na pustyni i tylko mocno spragnionym — mówi — a ja doznałem jej w lesie. Bo to chyba jednak była fatamorgana; inaczej sobie tej przygody wytłumaczyć nie potrafię..."

A było to tak. Pewnego dnia byłem umówiony z Kaską późnym popołudniem. Wyszłem z domu dostatecznie wcześnie, nie musiałem więc pędzić na złamanie karku. Tym bardziej, że pogoda była bardzo fajna. Było słonecznie, ciepło, bezwietrznie. Las pachniał tak jak tylko w maju jest to możliwe...

W pewnym momencie z leśnej drogi przecinającej moją drogę wyłoniła się starsza kobieta, dźwigająca na plecach chrust. Nawet nie namyślając się zaoferowałem jej pomoc. Zdjąłem wiązkę drewna z jej przgarbionych pleców, lekko zarzucałem na swoje ramiona i wesoło pogwizdując ruszyłem przed siebie. Po chwili jednak babcia złapała mnie

za rękaw i wskazując następną drobną ścięgę skrzęcając do lasu powiedziała: "Tutaj idziemy". Zdziwiłem się, bo o ile pamiętałem, w tym lesie nie było żadnego domu. Ale przecież teraz ludzie mieszkają w tak różnych warunkach... Dla pewności jednak zapytałem dokąd idziemy. "Do mojego domu w lesie" — potwierdziła starszka.

I rzeczywiście. Słyszmy jeszcze tylko chwilę, po czym zatrzymaliśmy się przed małym, ładnym domkiem.

Starszka zaprosiła mnie do środka, poczęstowała herbatą, a stawiając ją powiedziała: "Tę herbatę parzę specjalnie dla gości".

Wypiłem herbatę, podziękowałem i wyszedłem. Gdy uszedłem już kawalek, zacząłem się zastanawiać, po co owej starszce był chrust, skoro w jej domu nie zauważyłem żadnego pieca. I w jaki sposób zaparzyła ona herbatę, skoro linii elektrycznej w okolicy też nie było... Chciałem się wrócić, by rozwiąć swoje wątpliwości, ale przypomniałem sobie, że jestem umówiony i muszę się już spieszyć, machnąłem więc ręką i postanowiłem zbadać to wszystko przy następnej okazji.

Kaska już na niego czekała, razem miło spędzali czas, Darek zapomniał więc o tym niezwykłym wydarzeniu. Ale rankiem następnego dnia obudził się z natrętną myślą, że musi jeszcze raz pójść do starszki. Pokonał dokładnie tę samą drogę, bez trudu rozpoznał miejsce, w którym wczoraj wraz ze starszką skręcił do lasu w stronę jej domu, ale... w miejscu, w którym wczoraj stała chatka była zupełnie pusta polana!

"Usiadłem na pniu i pomyślałem: jak to możliwe?!" — wspomina.

Zastanawia się nad tym do dzisiaj. Często chodzi w to miejsce, ale nie może natrafić na nic, co mogłoby się wydać podejrzanym. (zb)

### Może herbatki?

W odstaw na pięć minut. Napar powinien dojrzeć w ciepłej, najlepiej na parze z czajnika lub pod specjalną kolderką — kapturkiem. Podajemy ją oczywiście w filiżankach.

Herbata dłużej zaparzana staje się gorzka, więcej w niej szkodliwych barwników i osadu. Jeśli o zdrowiu mowa, to specjalności radzą proporcję czterech łyżeczek na szklankę wody lub łyżeczkę, ale ziół innych niż "herbata".

Europa lubi herbatę fermentowaną, czarną ("angielską") lub ulung czyli fermentowaną częściowo. Najzdrowsza jest surowa, zielona, popularna głównie w Chinach i Japonii. W Kirgizji podaje się ją gotowaną z tłuszczem baranin i solą. Marokańczycy zaś, dodają liść mięty i dużo cukru, a zgodnie z tradycją gość powinien wypić jej trzy szklanki. Rosjanie piją czarną i bardzo mocną; esencję z czajniczką rozcieńczają w szklance lub filiżance wrzątkiem z samowara. Arabowie gardzą mrożoną, twierdząc, że nie tak nie chłodzi i gasi pragnienie jak gorąca, mocna herbata z solą. A według Japończyków, dodatek cytryny, cukru czy rumu, psuje smak i aromat.

Elżbieta WALEŃSKA



Fot. Marek Woźniak

### blżej słowa

#### Podkoszulek i życie

Czytelnicy pytają mnie niekiedy, dlaczego normy gramatyczne bywają bardzo szybyne i "nieużyte"? Czy językoznawcy nie powinni podporządkować się woli większości, gdy ta uznaje jakąś formę za lepszą, mimo że słowniki mówią inaczej?

Zacznijmy od tego, że język to nie zbiór słów, martwych przepisów gramatycznych. Każdy język jest uwarunkowany historycznie, geograficznie, socjologicznie, a więc żyje. Każde pokolenie wzbogaca go o nowe pojęcia, inne odrzucając, a jeszcze innym nadając nowe znaczenia. Nie trzeba znać dokładnie historii języka, by się o tym przekonać. Można te zmiany zauważyć w każdym tekście piśmianym. U Reja, Kochanowskiego często spotkamy wyraz "geba" w znaczeniu "twarz", "usta" ("A kiedy cię pocałuje, trzy dni w gębie cukier czuje"). Gdyby dziś ktoś, zupełnie poważnie, użył formy "geba" zamiast "usta" (np. "Proszę wytrzeć gębę") mógłby zostać nazwany głupcem, nieokrzesanym. Jeszcze Mickiewicz używał zwrotu "ten kometa", dziś mówimy tylko "ta kometa", niegdyś istniało tylko "to album" — dziś "ten album". Pozostałość liczbby podwójnej (np. "rękoma", "oczyma") jeszcze żyje w polszczyźnie, lecz już traci myśkłą. Dziś zresztą nikt nie powie "dwie słowie"; liczba podwójna zachowała się tu jedynie w przysłowiu: "Mądrzej głowiej dōść dwie słowie". Pojęcia takie jak np. "wielozwiec", "samolot odrzutowy", "radio", "telewizja" pojawiły się dopiero w XX wieku, nasi dziadkowie nie znali "komputera", "teksu" itp. Jeszcze nasi rodzice mówili wyłącznie "w studio", "w radio", "śmiecie", "postacie", "plastik" (dzisiaj coraz częściej "śmieci", "postaci", "plastik"). Niedawno pisałam o starszych formach "przekonywa", "oddziaływa", które, mimo że poprawne, używane są już bardzo rzadko i to przez starsze pokolenie. Zastąpiły je formy "przekonuje", "oddziałuje".

Przykłady można mnożyć, o życiu języka pisałam zresztą kilkakrotnie. Ostatnio usłyszałam znów atak na "podkoszulek". Przy tym dostało się i językoznawcom: że są skostniałi, bo każą kurczowo trzymać się słownikowych norm. Niestety, nie można wszystkich puszcać na żywioł, określenie ogólnych ram, norm, a także poszanowanie tradycji jest konieczne — w każdej dziedzinie życia, inaczej zylibyśmy w chaosie. Poprawny "podkoszulek" ma swoje uzasadnienie. Przyjrzyjmy się słowom: nagrobek, odludek, podbródek, podwieczorek, zapiecek, przyładek. Istnieje tu pewna prawidłowość systemowa: wymienione rzeczowniki rodzaju męskiego utworzone zostały od wyrazów przyimkowych (na grobie, od ludzi, pod brodą, pod wieczór, za piecem, przy ładzie). W tym ciągu znajdzie swoje miejsce i "podkoszulek" — znajdujący się pod koszulą. Prawdą jest jednak, że coraz częściej odzież ubieraną pod koszulę nazywamy — operując się na skojarzeniach brzmieniowych z "koszulką" — podkoszulką. Ponadto "Jeśli koszula jest rodzaju żeńskiego, to i odzienie pod nią też powinno być tego samego rodzaju" — słyszymy uzasadnienie. Na razie językoznawcy dają pierwszeństwo mechanizmowi wewnątrzjęzykowemu, czyli uznają, iż poprawny jest jedynie "podkoszulek", tak samo jak "podbródek", "podglówek" (tych konstrukcji Polacy jakoś nie atakują, mimo że przecież "broda" czy "głowa" są — tak jak "koszula" — rodzaju żeńskiego!). Zwolennikom "podkoszulki" zacytuje na pocieszenie wypowiedź prof. Miodka: "Nie wróżę stabilności zgodnej z obowiązującą normą postaci rodzaju męskiego (ten) podkoszulka". Popularność rzeczowników żeńskich "koszula" i "koszulka" sprawia, że co drugi Polak ma wątpliwości: "podkoszulek" czy "podkoszulka"? (sad)

### Mały słownik epoki zamętu

#### DRUGA POLSKA

Hasło z epoki wczesnego Gierka. Symbol: Huta "Katowice".

Ze względów oportunistycznych uzupełniony równie symboliczną budowlą: warszawskim Zamkiem (wciąż bez głównego lokatora, ale jest kandydat). Nieaktualne. W III RP zastąpione drugą Japonią (Zob.). Symbol: szczyt (Zob.).

#### DWA PLUS DWA RÓWNA SIĘ CZTERY

Zaczytaj w formie: 2 + 2 = 4. Hasło z epoki wczesnej "Solidarności". Coś jak Tawimowski "niech prawda zawsze prawdę znaczy a sprawiedliwość sprawiedliwość". Nieaktualne. Należy je traktować jako przykład retoryki wyborczej (Zob.).

#### POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

Hasło z telewizyjnej reklamy akcji prywatyzacyjnych zakładów. Poprzedzało je również grabnie: Chcesz mieć akcje — kup obligacje. Chłopcy kupili akcje i teraz fabryka komputerów jest jego, o czym informuje werbalnie i mimicznie. Zachowanie pracowników wskazuje jasno, że swego przypada kochają i szanują, chociaż szczerze. I szczerze, wiedząc czyj chleb jedzą, zajął swe miejsce w szczy (Zob.). Ostentacyjnie wywołane. Po co drażnić.

#### PRZEŁOM

Używane wyłącznie w czasie przyszłym. To, co ma nastąpić, z definicji każdy rząd III RP jest rządem przełomu (Zob.). Przykład idzie z gór. Są przełomy na szczytach wojewódzkim, miejskim i gminnym, ministerialnym, dyrektorskim i na szczeblu referenta. Hasło p. obowiązujące tylko momentu ukonstytuowania; potem zastępowane trudności obiektywne (Zob.). W epoce minionej (Zob.), gdy hasło to było również często, choć niesłusznie (Zob. zawiastczenie) używane, satyrycy wymyślili "przełom w bulwie". Jeszcze wcześniej, w II RP, Karol Irzykowski ułożył aforyzm, który jednak nijak się nie ma do obecnej sytuacji: Snił mi się wyraz "jelom". Miało to znaczyć, że jakiś jęłop przeżywa czy robi sobie — przełom. Och, wazże jelomy: (Zob.) też "rząd przełomu".

#### RZĄD PRZEŁOMU

Z definicji: każdy rząd w III RP. Ale tylko do momentu inwestytury. Potem wysiłek skupia się na tłumaczeniu dlaczego obiecany p. nie nastąpił i kto przeszkadza. Po ustąpieniu r.p. staje się rządem aferystów, złodziei i nieudaczników. Ponieważ słownik skatologiczny języka polskiego nie został jeszcze opracowany, każdy kolejny r.p. musi epitety określać poprzedni r.p. szukać na własną rękę (Zob.) także: przełom.

#### UDEJCIA

Fonetycznie bliskie esbecji. To określenie Unii Demokratycznej zostało, jeśli dobrze pamiętam, wymyślone przez działaczy Porozumienia Centrum i zawiera tzw. delikatną aluzję. Pan wiesz, aja rozumieniem. Z aczywistych względów nie używane przez kręgi związane z b. PZPR. Te posługują się raczej określeniem: Mumiia Demokratyczna. Pozostałe partie mają też swe przezwiastka, znaczna ich część podpada jednak pod paragraf o obywatelności publicznej. Spośród partii i ich przywódców pod paragraf podpada dotychczas tylko jedna. A i to pewnie rozjeżdżenie się po kościach, czyli skończyć w wariackich papierach.

#### WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIE

W aktualnym języku polityki — coś jak dawne idee marksizmu-leninizmu lub ideaty socjalizmu. Ścisłych definicji brak. Od mniej więcej dwu tysięcy lat trwa spór o to, jakie są, jak je należy rozumieć i realizować. Ponieważ rozumiano je różnie, a niektórzy wcale, wysznięto ludność rodzimą dwu kontynentów, znacznie też pretrebriono mieszkańców pozostałych. Te doświadczenia kontynuował twórca marksizmu-leninizmu. W Polsce polityczny monopol na rozumienie wartości chrześcijańskich posiada ZChN (UD rozumie je niesłusznie). Z prasy katolickiej słuszną wykładnię wartości chrześcijańskich przynosi "Niedziela", niesłuszną — "Tygodnik Powszechny". Z literatury odnoszącej się do politycznych funkcji wartości chrześcijańskich można przytoczyć aforyzm Karola Irzykowskiego: "Są stoły o kulawych nogach, pod które podkłada się — Biblię". akw



### Maleją szanse na "Berlin 2000"

cd ze str. 1

Kilka dni wcześniej minister finansów oznajmił, że rząd musi trzymać w ryzach wszelkie wydatki...

Entuzjazm mieszkańców i gospodarzy miasta wydaje się powoli opadać. Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku...

Czarną gorczy dopelnili stanny tenisista Boris Becker, odmawiając pomocy organizatorom...

Termin nadawania zgłoszeń chętnych do organizacji olimpiady za 8 lat upływają z końcem kwietnia...

### Volvo produkcyjne laboratorium

cd ze str. 1

Transformacji ulega nie tylko produkt, ale także cały proces technologiczny. Ostatnio koncern zbudował nową lakiernię...

Nadanie seryjnej produkcji cech laboratoryjnej precyzji i doskonałości odczuwalne jest także w zakresie oferowanego bezpieczeństwa jazdy...

Tworzenie nowych systemów jest wynikiem dokładnej analizy wypadków, w których uczestniczyły samochody Volvo...

Nic zatem dziwnego, że w powszechnej opinii pojazdy te są "dlugowieczne"...

### Matematyczne sensacje

cd ze str. 1

Przy ostatnim odkryciu posłużono się maszynami liczącymi zainstalowanymi w Atomic Energy Authority Technology's Harwell Laboratories...

Ostatnie odkrycie największej liczby pierwszej, doprowadziło naukowców do nowej liczby doskonałej...

Odkrycy potwierdzili, że na razie nie mogą sobie wyobrazić zadanego praktycznego zastosowania dla tak ogromnych liczb...

### Klienci z bronią w ręku

cd ze str. 1

Według policji, bandyci naszego chowu nie są jeszcze zbyt biegli w sztuce bankowych napadów. Łatwo tracą nerwy...

Generalnie, napadamy na banki - można powiedzieć - bez wielkiego rozmachu. W jednym przypadku udowodniono, że była to plastikowa imitacja...

W tym przypadku sprawcy napadli najpierw na kasierkę, której razem z rodziną zakneblowali usta...

W tym samym roku, wycofującemu się z pieniędzmi bandycie drogę zastąpił strażnik bankowy i to wystarczyło



W 1988 r. najpierw "Wiadomości Kościarskie", potem także Inna gazeta (ja czytałem go w "Dzienniku Bałtyckim" nr 216) opublikowały krótki artykuł...

Epizod uzupełniła w liście do redakcji Wanda Broniewska. W jej relacji "chodziło o zrealizowanie pewnych celów osobistych..."

## Broniewski - inny i ten sam

wersji scenarii porwania, przymusowego pojenia wodką; w całość miał być osobiście zamieszany Jakub Berman...

Jakiekolwiek byłyby motywy, czyż sio "urobienie" poety i przygotowanie go np. do publicznego wystąpienia...

Z punktu widzenia literatury - jest to rzeczowy komentarz do zagadkowego fragmentu wiersza "Przez ścianę"...

Moję potwierdzić własnym doświadczeniem: było tak jak wspominają pamiętnikarze. Poetka sala pełna wyczekujących słuchaczy...

Uczestniczyłem w takim spotkaniu pewnie w jednym z ostatnich wielkich tur objawdowych, pod koniec lat pięćdziesiątych...

Jeśli dobrze pamiętam tych wierszy nie cytował. Blok klasyczny na pewno "Zagłębie Dąbrowskie", chyba Elegia...

Nie chciałem czytać teraz tego tekstu. Tak sobie myślę, że pewnie jawi mi się jako posąg z jednej bryły...

Tymczasem nic tu nie jest proste. Ani los poety, ani jego poezja. A już w żadnym wypadku wybory, których dokonywał Pasjonujący Pamiętnik 1918-1922 opowiada o okresie...

czypospolitę. Powinien się być znaleźć, powiedzmy, w "Polsce Zbrojnej", on tymczasem odnalazł się w kręgu prasy KPP...

A wybory literackie? Monografistka Broniewskiego, Feliksa Lichodziejewska, zanotowała, iż w 1948 roku...

Wiersz. Poeta próbował się tłumaczyć, wyjaśniać, że na każdego artystę przychodzi chwila lirycznej niemocy...

Jeżeli chodzi o "Wiersz", to ten sam, który wiersz "Przez ścianę" jest jego słabością, bo odbiegając od zasadniczego tonu twórczości...

Ja nie piszę bynajmniej na przekór, ale wiersz to nie jest In-Pre-Kor ani Hempla ze Staniem polemika...

W trzy lata później stary spór z lat trzydziestych wydał się być rozstrzygnięty. Granice tego, co dozwolone...

W tym samym roku, wycofującemu się z pieniędzmi bandycie drogę zastąpił strażnik bankowy i to wystarczyło

na. Osobliwość bowiem sytuacji Broniewskiego polega na znamienym odwróceniu ról. To co stanowi niejako naturalne prawo poety...

Co więcej - konflikt pomiędzy "prywatnym" a "nadziedzicznym" w wierszach Broniewskiego...

Jeżeli chodzi o "Wiersz", to ten sam, który wiersz "Przez ścianę" jest jego słabością, bo odbiegając od zasadniczego tonu twórczości...

Ja nie piszę bynajmniej na przekór, ale wiersz to nie jest In-Pre-Kor ani Hempla ze Staniem polemika...

W trzy lata później stary spór z lat trzydziestych wydał się być rozstrzygnięty. Granice tego, co dozwolone...

W tym samym roku, wycofującemu się z pieniędzmi bandycie drogę zastąpił strażnik bankowy i to wystarczyło

Jeżeli chodzi o "Wiersz", to ten sam, który wiersz "Przez ścianę" jest jego słabością, bo odbiegając od zasadniczego tonu twórczości...

Ja nie piszę bynajmniej na przekór, ale wiersz to nie jest In-Pre-Kor ani Hempla ze Staniem polemika...

W trzy lata później stary spór z lat trzydziestych wydał się być rozstrzygnięty. Granice tego, co dozwolone...

W tym samym roku, wycofującemu się z pieniędzmi bandycie drogę zastąpił strażnik bankowy i to wystarczyło

Jeżeli chodzi o "Wiersz", to ten sam, który wiersz "Przez ścianę" jest jego słabością, bo odbiegając od zasadniczego tonu twórczości...



### ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI MAŁE I DUŻE! KONKURS "PREZENT DLA MAMY"

Warunki konkursu są proste: wystarczy przedstawić swoją mamę. Na rysunku lub w dowolnej, krótkiej formie pisemnej, dowcipnie lub poważnie. Odpowiedź na pytanie "jak wygląda mama?" tak. Lecz przede wszystkim: "jaka jest mama!". Może najlepiej scharakteryzując ją jakies szczególnie zdarzenie, które opisze! Nie sugerujemy Wam niczego, swobodę wypowiedzi ograniczamy jedynie technicznie - formatem A-4. Koniecznie podajcie imię, nazwisko i adres mamy.

3 "tańczyce puszki", 3 lalki "Judy" oraz na grodzie niespodziankę przynajmniej autorom najpiękniejszych rysunków i najciekawszych opisów. Główne nagrody stanowią prezenty dla mam: 3 pasy wibracyjne do masażu ciała, 3 aparaty do masażu stóp oraz niespodzianka.

Na konkursowe prace (trzeba nakleić na kopercie kupon) czekamy do 19 bm. pod adresem redakcji "GN" w Zielonej Górze. Wyniki ogłosimy w magazynie, który ukaże się 22 bm., a 26 maja opublikujemy najciekawsze prace.

#### "PREZENT DLA MAMY"

.....  
(imię i nazwisko nadawcy, wiek)

.....  
(adres)

## PORADNIK CIUŁACZA

Jeżeli kupiliśmy akcje, możemy także nimi obracać, czyli sprzedawać je i kupować z nadzieją na zysk. Sam akcjonariusz nie ma jednak bezpośredniego kontaktu z giełdą.

### GIELDĄ

Giełda jest rynkiem, czyli miejscem zetknięcia się podaży i popytu, papierów wartościowych. Transakcje giełdowe odbywają się w określonym miejscu i czasie. Giełdy z reguły podlegają państwowemu nadzorowi. Jeżeli chcemy wziąć udział w obrocie papierami wartościowymi, musimy zlecić zakup lub sprzedaż akcji agentowi giełdowemu. On dopiero uda się z naszymi zleceniami na giełdę. Agent giełdowy kieruje się z zleceniami klientów do maklera kursowego. Makler zestawia zlecenia zakupu i sprzedaży w odniesieniu do każdej akcji i na tej podstawie określa cenę, po jakiej może być zrealizowana większość zamówień. Kurs ten obowiązuje na danej sesji. Dla akcji będących przedmiotem intensywniejszego obrotu podawane są na giełdach zmienne, bieżące notowania kursów.

Osoba, która chce kupić lub sprzedać swe akcje, podaje agentowi giełdowemu cenę, jaka jest dla niej do przyjęcia. Może na przykład zazyczyć sobie, by kupiono dla niej 50 akcji "Exbudu" po kursie nie wyższym niż 400 tys. złotych lub sprzedano będąc w jej posiadaniu akcje "Tonsilu", jeżeli ich kurs na danej sesji nie spadnie poniżej 20 tys. zł. Można też oczywiście dawać zlecenia nie opatrzone żadnymi warunkami.

Wszystkie osoby lub firmy działające na rynku papierów wartościowych kierują się jednym motywem — chęcią zysku. Różnie jednak próbują ten cel osiągnąć. Wyróżnić można "inwestorów", którzy chcą osiągnąć korzyści z dłuższego posiadania wybranych papierów wartościowych, a więc z dywidend lub odsetek. W przypadku posiadania dużego pakietu akcji danej firmy "inwestorzy" pragną też z reguły wywierać wpływ na jej działalność. "Inwestorem" może być zarówno przedsiębiorstwo zamierzające wykupić konkurencję, jak i rodzina lokująca swe oszczędności w obligacjach lub akcjach. Drugą grupę stanowią "spekulanci", którzy liczą na osiągnięcie szybkiego zysku dzięki spodziewanym zmianom kursów. Oni właśnie zapewniają płynność rynku. "Inwestorzy" mogą w dowol-

nym momencie upłynić swe akcje dzięki gotowemu do zawarcia każdej transakcji "spekulantom". Oczywiście ta sama osoba może raz zająć rolę "spekulanta", innym razem — jako "inwestor", zależnie od tendencji rynkowych, własnej sytuacji finansowej lub uzyskania ważnych informacji.

Gdy liczymy na szybki zysk, dobrze byłoby kupić akcje po niskim kursie i sprzedać po kursie wysokim. Ta gra wymaga jednak śledzenia na bieżąco zarówno kondycji finansowej, jak i planów firm. Podstawowe dane uzyskujemy z prospektów emisyjnych poszczególnych przedsiębiorstw, ponadto zarządy spółek akcyjnych zobowiązane są do publicznego ogłaszania okresowych sprawozdań finansowych. Należy też systematycznie śledzić wahania kursów akcji na kolejnych sesjach giełdy.

Warto wybrać się na giełdę, żeby poczuć jej atmosferę. Na sali giełdy przewidziano także miejsce dla publiczności. Polska giełda nie jest jeszcze tak widowiskowa, jak nowojorska, lokijska czy londyńska. Dla niezorientowanego w tajnikach giełdy obserwatora jest to zupełnie niezrozumiałe widowisko, którego uczestnicy machają rękoma i robią dziwne miny. Po zgłębieniu tajników działania giełdy spektakl ten staje się zrozumiałym i bardzo frajdującym.

CIUŁACZ

## Broniewski - inny i ten sam

cd. ze str. 9

Spśród polskich realizacji dwudziesto-wiecznych ta propozycja poetycka uzyskała największy społeczny rezonans. Można to tłumaczyć tym, iż Broniewski posiadał dar trafiania do uczuć powszechnych. Albo inaczej — utożsamiania się z nimi tak dalece, że między jego odczuciami a odczuciami potencjalnych odbiorców, istniała pełna zgodność. Dotyczy to w równym stopniu wierszy "rewolucyjnych" co "zołnierskich"; w znacznym stopniu także wierszy osobistych.

Tej popularności nie da się jednak wytłumaczyć łatwością odbioru. Broniewski jest bowiem, także w sferze czysto formalnej, jednocześnie i prosty, i skomplikowany. Prosty, bo trafiając do owoch uczuć powszechnych budził niemal natychmiastowy rezonans czytelniczy, skomplikowany, bo analiza jego wierszy wykrywa całe systemy odwołań do tradycji literackich, skomplikowany system — tylż aprobatywnych co polemicznych — aluzji. Prosta i równocześnie, w szczególny sposób, uczona, by nie rzec — eradycyjna.

Ma rację Krzysztof Gąsiorowski, gdy pisze, iż "zdecydowana większość tak częstych tu odwołań literackich, posiada szczególny charakter pozaliteracki. (...) Broniewski szukał w

literaturze przede wszystkim takich odwołań literackich, które straciły już swój literacki wyróżnik i stały się częścią świadomości powszechnej, narodowej. (...) W niespotykanym stopniu ich sens przekracza sens samego tekstu. (...) Nowe rozpoznanie Broniewskiego, tak zależne od aktualnej świadomości powszechnej (...), najprawdopodobniej możliwe będzie dopiero (...) z punktu widzenia ich recepcji"

Wiemy jak był czytany Broniewski w kolach międzywojennej lewicy, znamy reakcje wojennego wychodźstwa, posiadamy także świadectwa, jak był czytany po wojnie. W latach sześćdziesiątych częste było przeciwstawianie Broniewskiego "społecznego" (który się zestarzał) Broniewskiemu "prywatnemu" (który zachował się oddziaływanie). Jak jest czytany dzisiaj? I dlaczego jest czytany?

\*\*\*

Jest swoistym paradoksem, iż ten najbardziej oficjalny poeta PRL jest równocześnie poetą poznanym, by tak rzec, fragmentarycznie. Kanon jego przedrukowanych utworów został ustalony — przy udziale autora — na krótko przed jego śmiercią, na początku lat sześćdziesiątych. I pozostał właściwie do dziś niezmienny. To z czym obcuje, to autorski, ale dokonany pod presją sytuacji, wybór. Bez wierszy wieńczył, części poematów zołnierskich, bez *Słowa o Stalinie*, bez licznych wierszy polemicznych, ale także okolicznościowych. Do dziś nie ma już nie wydania krytycznego, ale w miarę kompletnego zbioru tekstów.

Nie należy sądzić, iż ich wydanie zmieniło by radykalnie obraz poety. Co najwyżej — wniosłoby do tego obrazu pewne korektury. Ale i zmusiłoby do postawienia nowych pytań.

Wbrew bowiem sądom, które — zdaje się — nabierają już mocy aksjomatu, że o tej poezji powiedziano już prawie wszystko, zagadek jest tu sporo. Wśród późnych wierszy nawiązujących do śmierci żony jest zaczynający się od słów:

Nienawidzę wilka w tej nowelce Sienkiewicza, nienawidzę spraw okrutnych o niektórych będę milczał smutny

To milczenie nie dotyczy śmierci żony, o niej traktuje bowiem następna strofa. Obszary i motywy przemieczeń spraw, które dla Broniewskiego musiały być ważne — oto jeden z problemów do podjęcia.

Ta poezja umiała bowiem mówić także aluzją i — milczeniem

Andrzej K. WĄSKIEWICZ  
(Tekst jest zmieniony — i rozszerzony — wersją posłowiada do wyboru wierszy W. Broniewskiego *Zyłam*, przygotowywanego do druku w wydawnictwie "Graf")

Do szkół społecznych zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Był taki czas, że wyrastały jak grzyby po deszczu. Niektóre skończyły już swój żywot, inne zupełnie nieźle sobie radzą, a jeszcze inne stale wywołują kontrowersje i spory. Zagań od roku też ma Społeczną Szkołę Podstawową. Jej twórcą była pani Grażyna Białopiotrowicz dyrektor Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Żaganiu.

### Szkola bez stresów

Dwunastoletnia praca w poradni wiele ją nauczyła. Po doświadczeniach z uczniami klas najmłodszych umiała określić problemy, które utrudniają naukę w szkole. Pomyślała, że gdyby to wszystko co przeszkadza usunąć i stworzyć takie warunki, jakie dziecko powinno mieć — to można by stworzyć idealną szkołę. Myślała o bardzo dobrej kadrcie, o psychologu i logopedzie równie ważnych podczas edukacji najmłodszych. Założenia były takie, wszystko co się dzieje w szkole winno być tak zorganizowane jak jest napisane w książce, jak mówi o tym literatura. Gościny, odpłatnie, udzielił Żagański Pałac Kultury i ideal zaczęło wciągać w życie.

Dzieci mają swoją klasę i nikt inny z niej nie korzysta. Mają w niej szafki, gdzie składają swoje przybory. Nie noszą tornistrów, bo wszystko jest na miejscu. Pierwszaki na początku protestowały, ale dziś są zadowolone, że nie muszą niczego dźwigać. W klasie jest mało dzieci, ich liczba nie może przekraczać 14. Nie ma obowiązku stroju uczniowskiego. Nie ma dzwonka. Są solidne przerwy na śniadanie i obiady, a dzieci mają do dyspozycji stolik, na nich ciepła herbata i sok. Na razie uczą się w I i II klasie, bo postanowiono zacząć skromnie. Nauczyciele zarabiają o 80 procent więcej niż w szkole państwowej, a w związku z tym, że mają dobre warunki pracy można od nich więcej wymagać i liczyć na tworzącą aktywność.

Najważniejsze założenie nowego modelu polegało na dostosowaniu programu nauczania do możliwości indywidualnych dziecka. W szkole jest psycholog, który robił badania diagnostyczne i określił poziom intelektualny uczniów. Pedagog sprawdził, co dzieci umieją, a wyniki przylmierzono do programu. Poziom możliwości określa poziom wymagań. Dziecko zdolne dostaje większą porcję materiału, mniej zdolne mniej, ale zawsze wyżej niż średnia. Programy nauczania są indywidualizowane, a zatrudniony logopeda koryguje wady wymowy. Najważniejsze — podkreśla pani dyrektor — by nauczyciel traktował ucznia podmiotowo i akceptował każde dziecko. Ono musi mieć poczucie, że nauczyciel to osoba mu bliska oraz czuć się bezpiecznie i być lubiane przez panią i rówieśników. Często rodzice i dzieci cierpią, że nauczyciele zadają bardzo dużo do domu. Szkoła wyszła z założenia, że tylko w wyjątkowych wypadkach dziecko dostanie porcję ćwiczeń do domu, ale nie może być tego jednak więcej niż na 15 minut. Również ocena jest związana z traktowaniem dziecka. Nigdy się nie zdarza w tej szkole, by dziecko dostalo jedynie za to, że rozmawia, że nie przyniosło nożyczek czy zapomniało kleju albo się spóźniło. Ona służy tylko ocenieniu poziomu wiadomości, czyli tego, co dziecko się nauczyło. Może być nagrodą i zachętą, nie może być karą. Teoretycznie wystawienie jedynki jest niemożliwe. Nie stawia się ich nie dlatego, że rodzice płacą ale dlatego, że nie ma powodu. Jeżeli nauczyciel nie nauczył to uczy jeszcze pedagog i psycholog. Rodzice również pomagają. Nawet wówczas jednak trzeba pamiętać o jego możliwościach, być może oczekiwania są zbyt duże. A wtedy tym bardziej jedynki nie można postawić.

Bardzo wiele osób obawia się szkoły i to nie tylko ze względów finansowych (miesięczne czesne wynosi 600 tys.). Pokutuje jeszcze często niewłaściwe przekonanie, że jak dziecko ma się nauczyć to i w "normalnej" się nauczy, po co mu stwarzać komfortowe warunki. Choć jest wielu, którzy chcą i mają pieniądze, a pragną by dziecko wiedziało więcej i miało lepiej. Inwestycja w dziecko się opłaca. Jego rozwój trzeba wspierać i wzmagać aktywność własną, ograniczając umiejętnie to wszystko, co go hamuje. Dlatego szkoła ściśle współpracuje z rodzicami. Oni na bieżąco wszystko wiedzą, znają wyniki badań i pedagogiczne prognozy, a szkoła prowadzi również z nimi profilaktykę. W tej szkole nie ma krzyku i bicia, dzieci są wesole i nieznerwicowane. Lubią do niej chodzić

Wojciech ŚMIGIELSKI



Dot. Krzysztof Męćwiński

## DOWCIP za MILION

Dzisiaj milion za dowcip otrzymuje Celina Ciosek, Szczygłice 18, 67-200 Głogów. Gratulujemy!

W sklepie zoologicznym klientka kupuje papugę. Wybiera piękną okaz arya, która do nog ma przywiązane dwie wstążeczki, czerwoną i niebieską.

— Po co te wstążeczki — pyta sprzedawczynię

— Jak pani pociągnie za niebieską to zacznie mówić po niemiecku a jak za czerwoną to po angielsku.

— A jak się pociągnie za obie?

W tym momencie odzywa się papuga:

— To spadnę z drążka, ty idiotko.

— Janie, czy cytryna ma nożki?  
— Nie, panie hrabio  
— Psiakrew. znowu do herbaty wdusiłem kanarkę  
Ewa Kretowicz, Zielona Góra

— Jak leci?  
— Kiępsko, wczoraj spadłem z 10-metrowej drabiny.  
— I co, nie jesteś ranny?  
— Nie, miałem szczęście. Stałem na najniższym szczeblu.  
Joanna Kotodziejska, Koźle Doły

Przed sądem składa zeznania starszy obywatel, tysi jak kolano.  
— A kiedy to zobaczyłem — mówi z przejęciem — to wszystkie włosy stanęły mi dęba na głowie.  
— Zwracam świadkowi uwagę — przerywa sędzia — że świadek zeznaje pod przysięgą i powinien mówić szczerą prawdę.  
Justyna Butkowska, Głogów

Na plaży  
— Ma pan wspaniałego psa. Widzę, że cały czas pilnuje pańskiego ubrania.  
— Tak, rzeczywiście. Tylko szkoda, że to nie mój pies, bo cd godziny chcę się ubrać i on mi nie pozwala

Ojciec do Jasia.  
— Zabraniam ci używać takich brzydkich słów!  
— Ależ tato, tych słów używał Mikołaj Rej.  
— To się więcej z nim nie baw

Panie doktorze proszę nam pomóc. Mojemu mężowi wydaje się, że jest samochodem. Wypija litr benzyny i biegnie pięć kilometrów.  
— O to bardzo niedobrze. Na litrze powinien przebiec znacznie więcej.  
Barbara Fabis, Wąchabno

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13 tel. 226-789, 236-970 fax 659-76-76 tlx 814755 pvc

**VAREXIM**

74-300 Myślubórz ul. Armii Polskiej 22 tel. 25-65, 31-92 Gdańsk. ul. Westerplatte 2 tel/fax 82-24-77 KRAKÓW: ul. Krowoderskich Zuchów 2 tel/fax 12-30-27

**NAJTAŃSZE Canon**

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

GWARANCJA DO 24 MIESIĘCY

ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA, MINOLTA, NASHUA

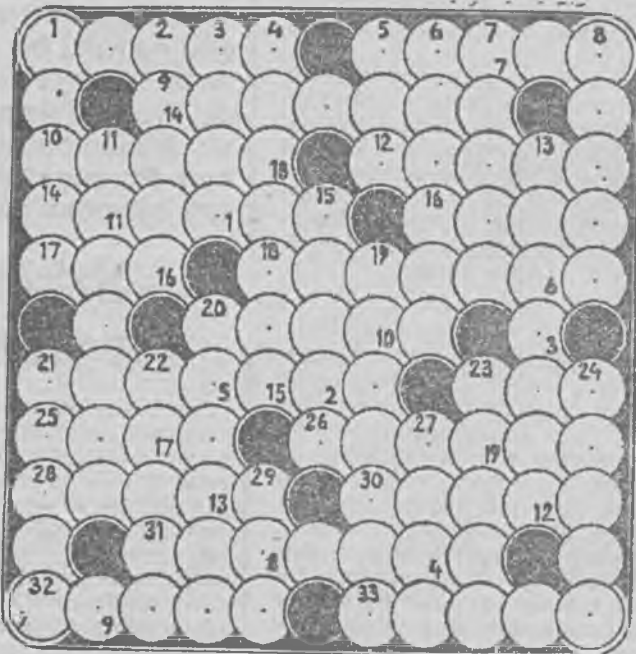
NAJTAŃSZE W POLSCE REGENEROWANE KOPIARKI			TONERY DO KOPIAREK	
	Canon		150/155	796.000,- /kart.
			270/500	724.000,- /kart.
			3025/3525	790.000,- /kart.
			1215/1520	948.000,- /kart.
	Mita		1205/1255	98.000,- /szt.
				AK-887

Z PEŁNĄ GWARANCJĄ ORAZ SERWISEM POGWARANCYJNYM

NP-150 ..... 11.590.000,-  
NP-155 ..... 16.980.000,-  
NP-500 ..... 19.900.000,-  
NP-3025 ..... 26.900.000,-  
NP-7550 ..... 46.980.000,-

# ROZRYWKOWA

## Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 w dolnych prawych rogach utworzą przysłowie polskie, które wystarczy nadesłać jako ostateczne rozwiązanie.

Poziomo:

1. kamień szlachetny 5. piosenka polska 9. instrument z gliny 10. dawna moneta srebrna 12. pokarm kulczyków 14. silny środek wybuchowy 16. jezioro startowe Nilu Błękitnego 17. nacięcie grawerne 18. embrión 20. wozy w zakładzie naukowym 21. miasto na pd. wsch. wybrzeżu Indii 23. chodził tyłem 25. utleniacz 26. robocza dyskusja 28. pozostałość 30. kuna leśna 31. włoska pieśń wielogłosowa z XVI w. 32. na głowie monarchy 33. kolisty plac.

Pionowo:

1. potrawa z surowej poledwicy 2. fantazja, wyobraźnia 3. mieszkaniec Afryki Zachodniej 4. wirus 5. głos lwa 6. filmowy milioner 7. składnik specjalnych stali 8. ptak grzebiący 11. ferment rozszczepiający skrobię 13. wyspa w Archipelagu Małych Antyli 15. l. pożywa 19. sprawozdawca 20. grecki liryczny 21. wydatek 22. zwitek papieru 23. hinduski zdobywca nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1930 r. 24. powieść Amado 27. poszycie leśne 29. plemię Indian w pd. krańcach Ziemi Ognistej.

"CEM" Nagrodę za rozwiązanie rozrywek z nr 67/92 otrzymuje Henryk Musiał z Lubina. Gratulujemy, nagrodę przesyłamy pocztą.

## Krzyżówka panoramiczna

Po wpisaniu wyrazów litery ustawione w kolejności od 1 do 14 utworzą końcowe rozwiązanie — przysłowie ludowe.

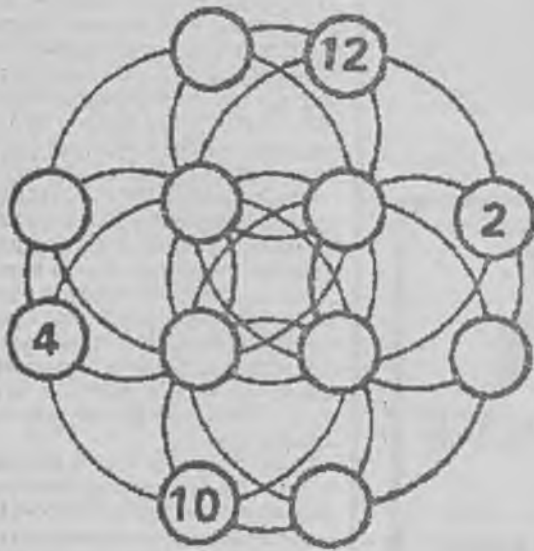
Nagrodę za rozwiązanie strony rozrywkowej z nr 57/92 otrzymuje Jerzy Adamski z Żar.

Rozwiązanie krzyżówki nr 62/92 Kulińska Małgorzata z Zielonej Góry, Wada Jadwiga z Babimostu oraz Zmorońska Elżbieta z Lipiek Wielkich.

Gratulujemy nagrody przesyłamy pocztą.

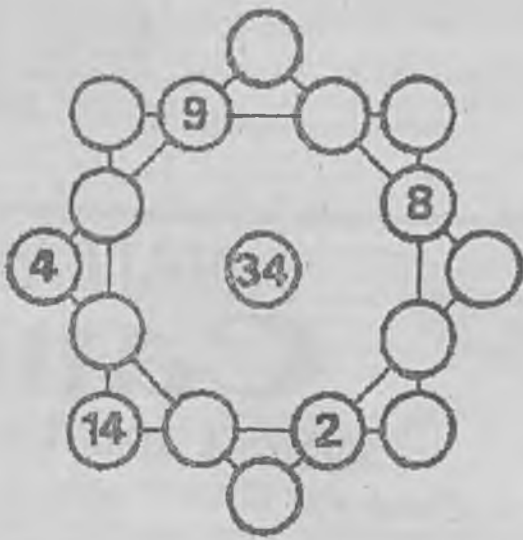
BYCZA OLEJNA	RODZAJ PRZENOSNI- KA HUTNI- CZEGO	SZTUCZNE NIEBKO DO WYROBU SI- CI RYBACZKI	NAD ZLEZENIEM SARIEC ONCY	NAJ- LEPSZA OBRO- NA	ODMIA- NA LĘGŁA
NAZWA DZWIĘKU	4	POKART DANNY LOCHANE- ZIENNY	8		6
HAZA- RDOWA GRA W KARTY			7		3
STRANA N OCIE					
HEBEL BOKODZNY	14				
UKR. TA- NIEC LUDO- NY	2			POGR- MCA MISZY	5
				PRÓ- ZNOWA- NIE	11
WETERAN JEDN. ADP. W STAROŚ. BGIPIE	9	ZMINIĘTY PAPIER TĘMA CIEPŁA DŁA	13		SFILO- WANA, POMIĘŁ K. ZOLI
			12		
ROZKAZ		BEHEN KAPELI JANCA- RSKIEJ			
SKŁADNIK SP. STALI			10		
				BAŃKA NA PŁYNY	

## Czarodziejskie koła liczbowe



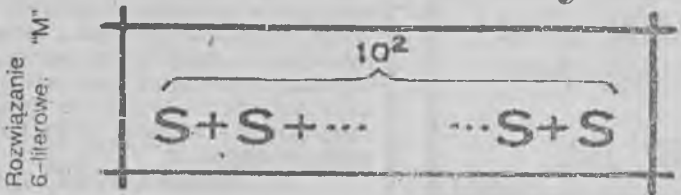
Do kólek podanej figury należy wpisać kolejne liczby od 1 do 12 tak, aby suma czterech liczb na każdym z dziewięciu okręgów wynosiła 26. Liczby 2, 4, 10 i 12 znajdują się już we właściwych kólkach. "M"

## Gwiazda liczbowa



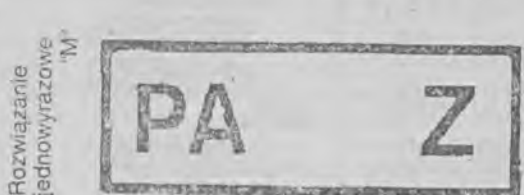
Do kólek diagramu należy wpisać kolejne liczby od 1 do 16 tak, aby suma czterech liczb leżących na każdej linii prostej i w wierzchołku każdego z dwu kwadratów wynosiła 34. Liczby 2, 4, 8, 9 i 14 znajdują się już we właściwych kólkach. "M"

## Rebus literowy



Rozwiązanie 6-literowe. "M"

## Rebusik



Rozwiązanie jednocyfrowe. "M"

## Przyda Ci się 10 milionów?

### Nie łam głowy, rozwiąż łamigłówkę w konkursie "4 x 10 MILIONÓW"

Od dzisiaj, w każdym Magazynie (piątek) i w każdym Weekendzie (sobota), zamieszczamy blok łamigłówek — łatwych i trudniejszych oraz numerowany kupon. Z każdego bloku należy rozwiązać co najmniej jedną z proponowanych łamigłówek. Każdy Czytelnik, który skompletuje w ten sposób rozwiązania i kupony z całego miesiąca i prześle je do zielonogórskiej siedziby redakcji "Gazety Nowej" z dopiskiem "4 x 10", weźmie udział w losowaniu jednej z czterech nagród po 10 milionów złotych.

Uwaga, w losowaniu biorą udział w y ł a c z n i e te osoby, które nadesłały komplet rozwiązań z całego miesiąca wraz z kuponami oznaczonymi kolejnymi numerami. Majowe kupony będą nosiły numery od 1 do 8.

Jedna osoba może nadesłać nieograniczoną liczbę kompletów kuponów. Rozwiązania prosimy przysyłać łącznie tylko raz w miesiącu z dołączonymi kuponami ze wszystkich wydań Magazynu i Weekendu.

Nagrody zostaną rozlosowane do dziesiątego każdego miesiąca, a wyniki opublikujemy w Weekendzie.

## "4 X 10 MILIONÓW"

### MAJ KUPON NR 1

IMIĘ, NAZWISKO, ADRES .....

ROZWIĄZANIE .....

## Zmiany w "Nowej" — Jesteście coraz bardziej gazetą dla całej rodziny

"Nie trzeba oglądać dziennika telewizyjnego"

Ostatnio przeprowadziliśmy krótką ankietę wśród naszych Czytelników. Chodziło o opinie na temat zmian w kształcie i zawartości "Gazety Nowej". Przeszło kilkanaście tysięcy odpowiedzi. Pomieściły się one w czterech wielkich kartonach i sporym worku. Ponieważ nie byliśmy w stanie przeanalizować takiej ilości ankiet — drogą losową wybraliśmy reprezentacyjną próbę i na niej dokonaliśmy analizy.

Sredni wiek czytelnika biorącego udział w ankiecie wynosi 38 lat. Zaskakujące, ale tym razem (w przeciwieństwie do tzw. pełnej ankiety z listopada ub. roku), zareagowało (a więc czyta nas) więcej kobiet (55%) niż mężczyzn (45%).

Pytaliśmy o rodzaj zatrudnienia respondentów. 12% pracuje w firmach prywatnych, 44,5% w państwowych, 7% w spółdzielniach, 11% to bezrobotni i tyleż samo — emeryci. 15% wskazało na inne możliwości.

O co pytaliśmy? Czy zauważyliście państwo, ostatnio zmiany w sposobie redagowania "Gazety"? Aż 78% pytaných takie zmiany zauważyło. Reszta — 22% — nie.

Drugie pytanie brzmiało: Są to zmiany — na lepsze dlatego że... — na gorsze, dlatego, że...

89% uznało, iż zmiany, które ostatnio zaszły w "Nowej" są zmianami na lepsze. Tylko 11% ma odmienne zdanie.

Oto opinie czytelników. Na lepsze bo: więcej informacji, ogłoszenia ułożone tematycznie i czytelnie, różnorodna tematyka, gazeta stała się bardziej komunikatywna, jest bardziej niezależna, więcej materiałów o Zielonej Górze, sporo inicjatyw od reakcyjnych, konkursów i wciągających zabaw, ciekawsze artykuły, dużo informacji żużlowych, pojawił się ranking banków, pismo staje się gazetą rodzinną, dobrze, iż jest tyle ogłoszeń drobnych, to pomaga zwykłym ludziom. Itd.

Na gorsze bo — zdaniem 11% — za dużo ogłoszeń i reklam, za drogo. I tylko te dwa powody.

Kolejnym pytaniem było — w formie rozbudowanej tabelki — pytanie o to, jakiej tematyki jest u nas za mało, jakiej za dużo, a jakiej wystarczająco.

Okazało się, iż za mało jest, zdaniem Czytelników, 1) sensacji, 2) wiadomości lokalnych i (tyleż samo) rozrywek. Oznacza to, że Czytelnik ma dość wielkich sporów i uniesień politycznych, chce, przynajmniej w gazetach, mieć strawę lekką i łatwą oraz, że interesuje go przede wszystkim najbliższe otoczenie. Na dalszych miejscach wymieniono, iż brak: 3) tematyki ekonomicznej, 4) kultury, 5) ilustracji (zdjęć, rysunków).

Postaramy się te uwagi szybko wykorzystać i wymienione braki nadrobić. Za dużo jest reklam. I to jest tylko jeden poważny zarzut. Inne są dopiero daleko, daleko za nim. Musimy jednak wyjaśnić, iż reklamy w "Nowej" spełniają kilka funkcji. Pozwalają pismu zarabiać na siebie, po drugie — akcja ogłoszeń drobnych za darmo pozwala zamieścić informację każdemu. W ten sposób wiele osób może sprzedać lub kupić niepotrzebne sprzęty, znaleźć mieszkanie itd. A więc reklama jest z myślą o Czytelnikach. Bardzo duża ilość odpowiadających na pytania twierdzi, że w sam raz jest przede wszystkim: 1) wiadomości z kraju i ze świata, następnie 2) tematyki politycznej, 3) sportu.

Postaramy się więc te dziedziny utrzymać nadal w tej samej objętości i na tym samym poziomie. Z pozostałych pytań wynikają następujące wnioski: zdecydowana większość nie ma kłopotów z nabyciem "Gazety". Pamiętamy jednak, iż pytaliśmy o to przed startem "Loto Nowej". Z licznych sygnałów wiemy już bowiem, iż obecnie "Nową" trudno nabyć nawet w wczesnych godzinach rannych. Staramy się temu zaradzić. 74% pytaných twierdzi, iż cena nie ma wpływu na decyzję o zakupie "Gazety". 70% odpowiada, iż korzysta z programu telewizyjnego w wydaniach codziennych (reszta — 30% z wydań magazynowych, ostatnio z "Weekendu"). Wyniki badań ankiety pozwalają nam lepiej zrozumieć potrzeby Czytelnika. Czytelnikowi "Nowej" zaś wpływać na kształt swojej prasy. Liczymy, iż ku obopólnemu zadowoleniu. Eugeniusz KURZAWA

### Ryszarda Hanin w Zielonej Górze

## Wybitna aktorka i prof. PWST w Warszawie odwiedzi nasze miasto.

Od początku związana z teatrami stolicy, gdzie stworzyła wiele niezapomnianych kreacji. Aktualnie występuje na deskach Teatru Dramatycznego, choć coraz częściej wybiera formę monodramu. Jej najwybitniejsze role dramatyczne to postacie Nąstri w "Na onie" — M. Gorkiego i Pelasi w "Na czworakach" — T. Różewicza. Jest również aktorką filmową, a jej tytułowa kreacja w "Zofii" — R. Czekały uzyskała uznanie nie tylko jurorów wielu festiwali. Monodram "Ballada o Januszkę" według powieści S. Lubieńskiego, w jej wykonaniu, stał się już klasyką gatunku. Ryszarda Hanin wystąpi w Zielonej Górze w poniedziałek, 11 bm. w monodramie Anny Strońskiej "Przyjechała Żydówka". Jest to spektakl o zacięciu publicystycznym; mocno polemiczny, atakujący pewne myślowe stereotypy określające wzajemne związki Polaków i Żydów, przygotowany na scenie "Starej Prochowni" w 1990 roku. O godzinie 16.45 odbędzie się, z udziałem publiczności, transmitowane na żywo, spotkanie w studio Polskiego Radia. A o godzinie 19.30 monodram zostanie pokazany na scenie Teatru Lubuskiego. (zet)

### Akcja protestacyjna ZNP

## „Czarna dekada polskiej szkoły”

W związku z brakiem pozytywnej reakcji Ministerstwa Edukacji Narodowej na wielokrotnie ponawiane postulaty ZNP w sprawie powstrzymania degradacji polskiej szkoły, Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP ogłosił dni od 7 do 17 maja 1992 roku "Czarną dekadą polskiej szkoły". Zarząd Okręgu ZNP w Zielonej Górze podjął akcję protestacyjną na terenie województwa m.in. przez: skierowanie listu do ministra edukacji narodowej, wywieśnięcie w szkołach i placówkach oświatowych flag z czarnymi wstęgami, upowszechnienie materiałów informujących społeczeństwo o zagrożeniach wynikających z wprowadzenia nowych rozwiązań organizacyjno-prawnych w systemie oświaty. W.S.

### Apel poległych

Dziś, 8 bm. o godz. 20.00 na dziedzińcu Żaganińskiego Pałacu Kultury, z okazji 47 rocznicy zakończenia II wojny światowej, odbędzie się apel poległych. 11 Dywizja Zmechanizowana im. Króla Jana III Sobieskiego w Żaganiu serdecznie zaprasza mieszkańców (Z.T.)

### Olechowski odchodzi. Stefan Kurowski nowym ministrem finansów?

# Rząd gra dalej

Olechowski odchodzi, rząd zostaje. Tak najkrócej można określić efekty przyjęcia przez Sejm części orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. 68 dni całkiem udanego (w opinii większości) urzędowania Andrzeja Olechowskiego na stanowisku ministra finansów postawione zostało w obliczu 28,1 biliona złotych dodatkowego obciążenia budżetu. Olechowski, jako pierwszy w tym gabinecie zachował się "jak prawdziwy mężczyzna" i złożył dymisję. Premier Jan Olszewski rezygnację przyjęł.

Wtajemniczeni twierdzą, że szefowi rządu była ona wyjątkowo na rękę; w ten sposób mógł zrealizować kontrakt zawarty podobno z KPN w wieczór poprzedzający głosowanie, dzięki czemu kłeska rządu nie była totalna (przyjęcie przez Sejm wszystkich orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego kosztowałoby budżet jeszcze więcej). Według sejmowej plotki główny "ekonomiczny ideolog" Konfederacji Polski Niepodległej, prof. Stefan Kurowski, od niedawna zresztą oficjalny doradca premiera,

przymierza się już podobno do fotela ministra finansów.

### A oto co mówią politycy:

Waldemar Pawlak, PSL: — Chodziło nam o to, żeby prawo nie było traktowane instrumentalnie. Zebym nie było takiej sytuacji, że rachunki za nieudane eksperymenty gospodarcze raz wystawia się emerytom, raz nauczycielom, raz lekarzom. Zadna z tych spraw nie dotyczy bezpośrednio wsi, ale chodzi o zasady. (PAP)

### Posłowie KPN powołali 7 bm. ruch przeciwdziałania patologiom gospodarczym "Kontra". Jest on skierowany przeciwko anarchii gospodarczej, okradaniu skarbu państwa, grabieniu majątku narodowego.

## „Kontra”

Na konferencji prasowej poseł Krzysztof Król przypomniał, że w końcu kwietnia minął termin określony przez premiera Olszewskiego na wyjaśnienie afer gospodarczych. K. Król zauważył, że zapowiedź ta nie została zrealizowana i stwierdził: "Premier Olszewski powiedział w Sejmie, że w sprawie afer jest daltonista, boję się, że jest też krótkowidzem". Poseł uznał, że ruch "Kontra" zainaugurował swoją działalność ostatnią wizytą w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, gdzie przez kilka godzin bezskutecznie usiłował uzyskać materiały dotyczące handlu paliwami, tytoniem i alkoholem. Zapewnił, że nie była to okupacja ministerstwa, a dłuższy pobyt posłów wynikał z niemożności uzyskania od urzędników odpowiednich informacji. (PAP)

cd str. 14

## Miotacze na przejściu

Ponad 600 ręcznych miotaczy gazu odkryli w środę funkcjonariusze Straży Granicznej w pociągu relacji Szczecin — Buda-peszt na przejściu kolejowym w Zembrzydowicach w woj. katowickim — poinformował 7 bm. rzecznik prasowy KG Straży Granicznej. Miotacze gazu (ich łączną wartość oceniono na 31 mln zł) były ukryte w schowku pod sufitem. Nie udało się ustalić właściciela towaru. (PAP)

## „Trójka” radzi

W gmachu Sejmu rozpoczęło się w czwartek po południu pierwsze posiedzenie Rady "trójki" — organu, który ma koordynować poczynania: Unii Demokratycznej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Polskiego Programu Gospodarczego. W spotkaniu uczestniczą: ze strony UD — Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek, Władysław Frasyniuk, Aleksander Hall, Jacek Kuroń, Jan Maria Rokita, ze strony KL-D — Donald Tuszk, Jan Krzysztof Bielecki, Janusz Lewandowski, Andrzej Zarębski, Krzysztof Zabiński, ze strony PPG — Tomasz Bankowski, Leszek Bubel, Tomasz Holc. Posiedzenie odbywa się bez udziału dziennikarzy. (PAP)

## Polski dług coraz tańszy

Notowania długu polskiego na rynku wtórnym — jeden z międzynarodowych wskaźników oceny stanu gospodarki i finansów polskich — spadły w Nowym Jorku z 23 i 3/8 centa za dolara w środę do 19 centów za dolara kilka godzin później. W Londynie, według agencji Reutersa, spadek notowań był równie wyraźny: z przeszło 23 centów rano do 20 i 1/4 centa o 12.45 GMT. (PAP)

### Uniwersytet Europejski we Frankfurcie n. Odrą startuje w październiku

## Kłopoty polskich studentów

Od 15 października br. pierwszych 600 studentów rozpocznie naukę na Uniwersytecie Europejskim we Frankfurcie nad Odrą. Jako pierwsze ruszą wydziały prawniczy i ekonomiczny. Rok później uruchomione zostaną dalsze. Informację tę przekazał 4 bm. we Frankfurcie nad Odrą, na posiedzeniu komisji nauk, badań i kultury parlamentu krajowego Brandenburgii rektor — założyciel prof. Knut Ipsen. Z dużym zainteresowaniem spotkał się konkurs na obsadę poszczególnych katedr. Według informacji prof. Ipsena, do objęcia 16 katedr tylko w dziedzinie nauk ekonomicznych zgłosiło się 253

chętnych naukowców. Obecnie są trudności ze sfinansowaniem nauki studentów polskich, których ma być 30%, czyli 200. Prof. Ipsen poinformował, że rząd Polski może przeznaczyć miesięcznie w przeliczeniu 200 marek na jednego studenta. Tymczasem minimalne koszty mieszkania, wyżywienia i materiałów naukowych mają wynieść 500 marek. Wobec tego, jak poinformował minister nauk, badań i kultury Brandenburgii Henrich Enderlein, poszukuje się możliwości zdobycia środków na ten cel poprzez fundacje niemieckie. Jerzy HERNIK

### Wyniki sejmowego głosowania nad orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego komentuje dla NOWEJ poseł Andrzej Zarębski z Kongresu Liberalno-Demokratycznego:

## "Źle się stało"

Dużą część społeczeństwa oczekiwała na wyniki tego głosowania żywiąc naiwną nadzieję, że w sytuacji kiedy Sejm przyjmie brzmienie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w szybkim czasie nastąpią z tego tytułu wypłaty pieniędzy. Takich wypłat nie będzie. Zebym uregulować brzmienie ustaw w zgodzie z przyjętymi w środę orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego, muszą najpierw powstać projekty, następnie muszą one przejść przez komisje sejmowe, a potem muszą być przegłosowane i przyjęte przez Sejm. Już sam fakt, że nie ma żadnych prawnych terminów, które by obowiązywały zarówno rząd do przygotowania tych projektów, jak i Sejm do ich rozpatrzenia pokazuje, że procedura ta może trwać bardzo długo. Nie ma też żadnej gwarancji, że wypracowane w ten sposób projekty będą ściśle zgodne z przyjętymi orzeczeniami, teoretycznie więc cała procedura z zaangażowaniem Trybunału Konstytucyjnego włącznie może się powtórzyć. Druga przyczyna jest banalna: nie ma pieniędzy. Nawet jeśli doszłoby tutaj do jakichś rekompensat, to dużo częściej politycy mówią o bonach skarbowych, o zwiększeniu udziału zainteresowanych w procesach prywatyzacji niż o gotówce. Tymczasem rozpoczęła właśnie w Sejmie debata nad prywatyzacją pokazuje jak dalece proces ten jest w fazie stagnacji. Można tutaj mówić o obiecywaniu gruszek na wierzbie. Mogą więc wzrosnąć nastroje niechęci i rozczarowania w społeczeństwie. Nie, myślę, że powinniśmy na Polskę patrzeć na tle tego co się dzieje w innych krajach postkomunistycznych. I u nas jednak nie było w trakcie realizowania reformy od 1989 roku tak wielkiego strajku służb komunalnych jak na przykład w Niemczech. Nasza manifestacja w Warszawie była manifestacją dającą wiele do myślenia politykom, ale nie nazwała siebie manifestacją gniewu i nienawiści, jak podobna, odbywająca się w tym samym czasie w Budapeszcie (PAP)

cd str. 14

## Nagrody w Loto Nowej

**APARAT FOTO**  
Sroga Leszek  
Złotona Słaba

**Maciejewski Roman**  
Wielkopolska

**MEBLE**  
Iwona Mazurkiewicz  
Złotona Słaba

Fot. Marek Woźniak (na zdjęciu)

## Trzy dni i trzy noce

"Po prostu musiała odbyć się w tym roku akademickim. Konieczne jest zachowanie ciągłości, by ludzie nie zapomnieli co właściwie kryje się pod tą nazwą" — stwierdził dyrektor "Włóczęgi 92" Edward Kurzęcki.

Niepokój o los Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Turystycznej w Zielonej Górze sprzyjał jego przygotowaniu, zmuszał do intensywnego poszukiwania sponsorów, środków i nakłaniania gwiazd do udziału we "Włóczędce'92". Obawy głównego organizatora, są chyba jednak nieco przedwczesne. Impreza nadal cieszy się dużą popularnością, nadal oczekiwana jest przez ludzi różnych generacji. Trzydniowy przegląd rozpoczyna się w piątek o godz. 17.00 w auli WSInz. Wystąpią m.in. Leszek Wójtowicz, Grzegorz Tomczak i Grupa "Wolny Wybór". W sobotę (godz. 16.00) będziemy mogli obejrzeć i wysłuchać Adama Draga, Alicję Ciebelską oraz zespoły: "Raz, dwa, trzy" i "Bez Jacka". W niedzielę (godz. 13.00) koncert laureatów. Zgodnie z tradycją, niezależnie od koncertów, wieczorami w klubach WSInz. odbywać się będą imprezy towarzyszące.

Liczba uczestników "Włóczęgi'92" nie jest niestety zbyt wielka. Zdaniem Edwarda Kurzęckiego przyczyną ograniczonego zainteresowania jest fakt, iż w tym samym czasie w Gdańsku odbywa się podobny przegląd — "Bazuna". Zachętę do udziału w zielonogórskiej imprezie stanowi natomiast nagroda ekstra — karta wstępu na "Giełdę Odrzuczonych" czyli ostatnią eliminację do Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

Pewne kontrowersje wzbudza piętnasty numer "Włóczęgi'92", bowiem piętnasta była również "Włóczęga", która ją poprzedzała. Nie jest to przeoczenie. Organizatorzy tegorocznej imprezy utrzymują, iż ostatni przegląd — "Bazuna", Zachętę do udziału w zielonogórskiej imprezie stanowi natomiast nagroda ekstra — karta wstępu na "Giełdę Odrzuczonych" czyli ostatnią eliminację do Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

Zyczymy organizatorom, a przede wszystkim widzowi, aby ten "nie odbiegał" i dostarczył wszystkim wspaniałej zabawy. (bkm)



### SPRZĘT RTV, KOMPUTERY, TV SAT

na bardzo korzystnych warunkach. Najniższe oprocentowanie ok. 2,5% od jednej raty. Wszystkie formalności załatwiamy w sklepie. Zapraszamy do Nowogrodu Bobrzańskiego (Krzysztkowice) pl. Wolności 5, tel. 76-541. 01-10042

### Defilada inaczej

Podczas tegorocznej defilady 9 maja w Moskwie nie będzie — jak zazwyczaj — pokazu najnowszej techniki wojskowej, za to po raz pierwszy wezmą w niej udział przedstawiciele Niemiec; Włoch oraz — po raz drugi — Stanów Zjednoczonych. Defilada Zwycięstwa Pokoju, bo taką nazwę nosi w tym roku tradycyjna defilada 9 maja, rozpocznie się na Placu Wolnej Rosji przed gmachem parlamentu rosyjskiego, skąd jej uczestnicy przejdą ulicą Nowy Arbat pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie zostaną złożone wieńce, a dalej na Plac Czerwony. W jednej kolumnie kroczyć będą orkiestry wojskowe — sił zbrojnych Wspólnoty, sił powietrznych USA, orkiestra św. Cecylii z Włoch oraz orkiestra "Graf Zeppelin" z RFN. W marszu pokoju wzmą także udział weterani i młodzież z tych państw (PAP)



Przedsiębiorstwo  
Wyrobu Metalowych  
**"CYNKMET"**  
ul. Głogowska 25  
07-115 Bytom Odrzański  
tel. 91, 92 tlx 04324500

**oferuje**

1. Bednarke ocynkowaną w kregach
2. Palety pojemnikowe
3. Palety wannowe
4. Nadstawki paletowe
5. Regaly magazynowe typ "RACK"
6. Przekładki do beczek
7. Palety metalowe piaskie
8. Przyczepy gospodarcze

Wykonujemy usługi cynkowania ogniowego w wannach o wymiarach 3,2 x 1,4 x 0,9 m.

**Zapraszamy do współpracy.**

01-10258

**Firma AB**  
SKLEP MOTORYZACYJNY  
650-775 Zielona Góra  
ul. Zacisze 16  
tel. 649-59 wew. 239, tlx 0432162

**NAJNOWSZY PRODUKT**

Jelczańskich Zakładów Samochodowych  
**CIAGNIK SIODŁOWY C-422**

- \* silnik STEYERA z turbodoładowaniem
- \* skrzynia biegów MANA - 16 przełożeń
- \* osprzęt elektryczny BOSCHA
- \* superluksusowa, klimatyzowana kabina

DO NABYCIA W CENIE FABRYCZNEJ Z PEŁNĄ GWARANCJĄ W SKLEPIE MOTORYZACYJNYM, UL. ZACISZE 16 W ZIELONEJ GÓRZE

Istnieje możliwość zakupu na raty i w formie leasingu

**NADTO SKLEP OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH JELCZ I STAR**



Wojewoda Zielonogórski  
ogłasza  
**KONKURS na stanowisko dyrektora  
DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ w Koźuchowie**

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe o kierunkach: praca socjalna, polityka społeczna, socjologia, pedagogika, psychologia lub inne pokrewne,
- 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych z preferencją pomocy społecznej,
- umiejętność kierowania jednostką budżetową,
- dobry stan zdrowia.

Do oferty należy dołączyć:

- pisemne zgłoszenie do konkursu z podaniem motywacji,
- kwestionariusz osobowy,
- odpis dyplomu i innych dokumentów potwierdzających kwalifikacje,
- życiorys,
- świadectwo zdrowia,
- opinie z ostatnich 3 lat pracy.

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z napisem "KONKURS" w sekretariacie Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Zielonej Górze, ul. Podgórną 7 w terminie 14 dni od daty ogłoszenia konkursu.

o terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

01-10208

**P.P.H.U. ELEPHANT s.c.**  
**HURTOWNIA**  
Zielona Góra, ul. Wiejska 4

Wojkska Polskiego

NBP ← To tu!

**NOWA DOSTAWA TOWARU**  
Odzież i bielizna: damska, męska, dziecięca z Chin, Turcji, Tajlandii oraz krajowa, spodnie "GOWEST", "NAPOLI", "MORE", spodniczki, koszulki letnie i wiele innych.  
Właściciele sklepów, butików

**ZAPRASZAMY**  
od poniedziałku do piątku  
w godz. 9.00 - 14.30, 15.15 - 19.00.

**PRZEDSIĘBIORSTWO INTERLAND**  
OFERUJE ODBIORCOM HURTOWYM I DETALICZNYM

- ★ SPRZĘT AGD - RFN "CLATRONIK"
- ★ RADIA SAMOCHODOWE - 50 W AUTO REVERS
- ★ ODKURZACZE PIORĄCE - Aqua Vac wysoka klasa, niska cena
- ★ DYWANY BELGIJSKIE - wzory tradycyjne
- ★ DYWANY BELGIJSKIE - wzory abstrakcyjne
- ★ WYKŁADZINY DYWANOWE - wzory tradycyjne
- ★ WYKŁADZINY DYWANOWE - wzory abstrakcyjne
- ★ NARZUTY 100% WEŁNA - Nowa Zelandia (długi włos)

Ponadto przedsiębiorstwo oferuje ograniczoną ilość zestawów komputerowych w konfiguracji: jednostka PC/AT 286 40 MB, monitor S-VGA, drukarka 15"

ZAPRASZAMY 8.00 - 16.00  
ATRAKCYJNE CENY, BARDZO DOBRA OBSŁUGA  
ŚWIEBODZIN ul. Sikorskiego 42, tel. 250-91, 250-92, tel/fax 658-75 ZIELONA GÓRA 01-07078

**BIZUTERIĘ ZŁOTĄ W PRÓBIE 583**  
Nadającą się wspaniale na prezenty komunijne oraz inne okazje

Ceny już od:  
70 tys. zł. 150 tys. zł.

- łańcuszki
- krzyżyki
- medaliki
- pierścionki
- kolczyki

Serdecznie zapraszamy!  
Gwarantujemy konkurencyjne ceny!

Poleca:  
stolsko złotnicze w DT „Centrum” (partner) w Zielonej Górze przy ul. Boh. Westerplatte, SDH „Prymat” ul. Sikorskiego 9, Gorzów Wlkp.

LN-8

**INTERESUJĄCY ZAROBEK**  
10.000 - 50.000 DM  
(również jako praca dodatkowa)  
dzięki prowadzeniu hodowli szynszyli, dla osób posiadających pomieszczenia od 30 m kw. oraz kapitał inwestycyjny ok. 3.600 DM.

**Praca nie wymagająca wysiłku, lecz pewnej wytrwałości.**

Informacji udziela:  
Przedstawicielstwo Europejskiego Centrum Hodowli Szynszyli z Rauxel-Catrop, Niemcy  
66-100 Sulechów, skr. poczt. 113.

01-09707

**Uwaga rolnicy, składnica GS, mieszalnie pasz!**  
Składnica "Polny" Mińsk Mazowiecki  
oferuje dla trzody chlewnej, bydła, drobiu szeroki asortyment:

- Premixy,
- mieszanki mineralne,
- preparaty witaminowe
- dodatki paszowe.

Najtańsze w Wielkopolsce, po cenach fabrycznych.  
Leszno ul. Lipowa 22, tel. 20-28-70, telex 45583.

01-08447

Poszukujemy dystrybutorów na umowie z możliwością awansu

- wysokie zarobki.
- prowizja 25 - 44 proc.
- Rabat 25 - 44 proc.
- "S.C." EL - TOP
- ul. Teatralna 49 a pok 5  
tel. 252 - 27  
66-400 Gorzów
- Świadczymy usługi:  
- pomiary elektryczne  
- sprzedaż filtrów wody pitnej EKO - 22  
- usługi dekoracyjne

02-00947

**OKAZJA**  
Kubki plastikowe

do 1000 szt. - 200 zł  
do 10.000 szt. - 190 zł  
do 100.000 szt. - 180 zł  
powyżej 100.000 szt. 170 zł.

Firma "BOXPOL"  
Nowa Sól, ul. Staszica 1, wieżowiec  
tel. 72-21 w. 343, 245.

01-07633

**SPRZĘT RTV, KOMPUTERY, TV SAT**  
sprzedaż ratalna na bardzo korzystnych warunkach.  
Najniższe oprocentowanie ok. 2,5% od jednej raty.  
Wszystkie formalności załatwiamy w sklepie.  
Zapraszamy do Nowogrodu Bobrzańskiego (Krzystkowice) pl. Wolności 5, tel. 76-541.

01-10042

**I TY MOŻESZ WYGRAĆ 5.000.000,-zł w sekundę**

gra na automatach POKER I RULETKA dostarczą ci wiele emocji  
Salon GIER LOSOWYCH  
Hala Ludowa, ul. Wrocławska 20a, Zielona Góra  
zapraszamy codziennie oprócz poniedziałków od godz. 17.00 do 20.00

01-09534

**Okna wykonane przez fachowca są pewniejsze!**

Jakość wykonanych przez nas okien to najlepsza gwarancja dla naszych klientów. A to dlatego, że produkujemy okna z tworzyw sztucznych, oparte na technologii firmy SCHUCO. Prosimy skorzystać z naszej oferty!

**68-100 ŻAGAŃ**  
UL. TARTAKOWA 1  
TEL/FAX 2743

**GENTEC**  
Okna • Drzwi • Elementy budowlane

01-08963

Gmina Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Rzepinie  
ul. Poznańska 12 tel. 325, 326-327.

ogłasza  
**PRZETARG NIEOGRANICZONY na - dzierżawę zakładu produkcyjnego - masarni.**  
Oferty należy składać w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie do biura GS.  
o terminie przetargu składający oferty będą powiadomieni na piśmie.

01-10260

(sponsor LOTO NOWEJ)

**APEX ANTENY SATELITARNE**  
od zestawów najtańszych do luksusowych

Montaż, sprzedaż, serwis, hurt  
Zielona Góra, ul. Lisia 51/43  
tel. 604-68

LN-13

**Przedsiębiorstwo Przerobu Złomu Metali**  
**CENTROZŁOM-WROCŁAW**  
informuje, że 4 maja br. otwarty został w Zielonej Górze przy ul. Batorego 126 (obok "Zinstalu")  
Oddział Skupu i Przerobu Złomu Metali

Oddział ten skupuje na dogodnych warunkach, po atrakcyjnych cenach, od przedsiębiorstw państwowych, prywatnych, spółek i od ludności

**ZŁOM WSADOWY I NIEWSADOWY**  
- stali i żeliwa  
- stali stopowych  
- nierdzewnych  
- metali niezabłonnych

**PEŁNOŚĆ PRZELEWEM I GOTÓWKĄ!**

Złom przyjmowany jest codziennie (oprócz sobót i świąt)  
7.00 - 15.00  
Informacja:  
Zielona Góra tel. 31 78

Współpracując z **CENTROZŁOMEM** chronisz środowisko naturalne i sam zarabiasz!

**CENTROZŁOM** najlepszym płatnikiem!





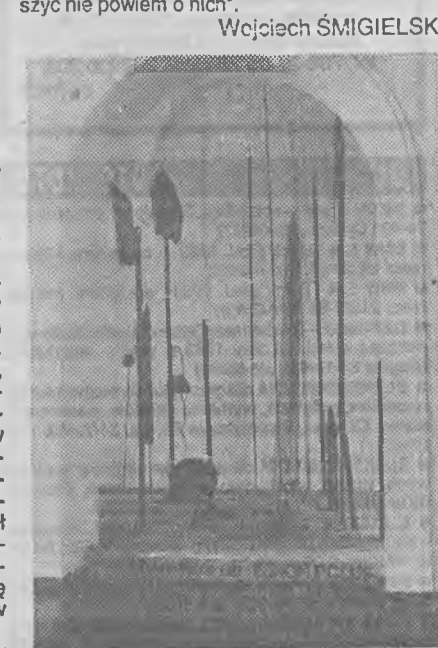
ZIELONA GÓRA MIEJSKA

W pracowniach artystów Zenon Polus

"W sztuce jest dla mnie istotne, by była w miarę bliska życiu, bliska wszystkim tym procesom, które aktualnie zachodzą..."

Charakterystyczne dla tego co robię jest nazywanie prac za każdym razem inaczej. Najpierw były obiekty, teraz przechodzę z obiektów na przedmioty...

Wojciech ŚMIGIELSKI



„Obiekt militarna” - fragment stałej ekspozycji w Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie.

Z DNIA NA DZIEŃ

Szakal w „Harlemie”

Jazz Club "Harlem" zaprasza 9 bm. (sobota) na Jazwową Majówkę. W programie wieczoru, który rozpocznie się o godzinie 21.00 wystąpi znany duet jazzowy Tomasz Szukalski (saksofon) i Artur Dukiewicz (piano).

Młodzi skrzypkowie w filharmonii

Uczniowie wszystkich klas instrumentów skrzypkowych Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Zielonej Górze wystąpią z koncertem w sali Filharmonii Zielonogórskiej 8 bm. (piątek) o godzinie 17.00.

Wieczory organowe

W piątek, 8 bm. w ramach odbywających się w Zielonej Górze i Mistrzowskich Wieczorów Organowych o godzinie 19.30 w kościele p.w. Najświętszego Zbawiciela będzie można wysłuchać recitalu organowego Jerzego Dziubińskiego.

Ślucham, Nowa

Nasz stary Czytelnik z Sulechowa p. Ryszard Z. (nazwisko i adres znane redakcji) powiadomił, iż 3 maja wraz z synem wybrał się na zwody żużlowe do Zielonej Góry.

Zebrań członków Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Zarząd Towarzystwa Miłośników Wilna zawiadamia swoich członków o zebrawaniu, które odbędzie się 9 maja o godzinie 11.00 w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. Żamenhofa.

Przerwa w dopływie prądu 9.05. 92. godz. 8.00-15.00 m. Zielona Góra - ul. Skarbowa, Lipowa, Chopina, Jasna, 11-13.05. 92. godz. 8.00-15.00 m. Cieszów, Droszków okolice kapieliska, 12.05. 92. godz. 8.00-15.00 m. Zielona Góra - ul. Gajowa, Kościuszkowców, Miła, Kisielińska od strony osiedla, 13.05. 92. godz. 8.00-15.00 m. Lipno. Dober, Radomia, 14-15.05. 92. godz. 8.00-15.00 m. Zawa- da, Krępa.

Wszechświat zredukowany

Mandala oznacza w sanskrycie koło, a ono w kosmogonii staroindyjskiej jest schematem określającym wszechświat. Wybijając się na to przedstawienie...

Krakowianie w alegorycznym obrazie współczesności dosładowali maszyn do szycia - już to wehikułach, na których galopowali jak Jeźdźcy Apokalipsy, już to warsztatów w manufakturze, na których, jak buchalterzy podliczali sukcesy i porażki bliźnich.

Wojciech ŚMIGIELSKI

Marek Grechuta w filharmonii

Gdy przed ponad 20 laty porucił karierę architekta na rzecz piosenki nie przewidywał, że będzie to romans tak długi i tak udany. Po znakomitym występie w opolskim amfiteatrze, gdzie zdobył główną nagrodę...

Na tropach dawnej Zielonej Góry

Zielonogórskie Stowarzyszenie do Walki z Tuberkulozą

Już następnego dnia, 28 maja 1910 roku, dotarła do Zielonej Góry wiadomość o śmierci dra Roberta Kocha, sławnego lekarza i bakteriologa, twórcę nauki o chorobach zakaźnych.

W roku 1913 dr Ouwrier wystąpił z kolejną inicjatywą - powołania w Zielonej Górze Oddziału Ogólnomięsiekiego Towarzystwa do Walki z Alkoholizmem.



Dr Ernest Ouwrier (1866-1935) Fotografia z 1907 r.

INFORMATOR turystyczny

W sobotę, 9 bm. PTTK w Zielonej Górze organizuje wycieczkę pieszą doliną Odry z Otylina do Miłska (15 km). Na trasie wędrowki - bogactwo form krajobrazowych m.in. malownicze łęgi nadodrzańskie i rezerwat przyrodniczy "Bukowa Góra".

Zjazd wojewódzki PC Zarząd Wojewódzki Porozumienia Wszystkich członków PC, że II turą zjazdu wojewódzkiego odbędzie się w sobotę, 9 maja w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego.

Goście zyczenia Kochanej żonie, Wandzie Wawrzyńskiej, w 40 rocznicę urodzin, dużo zdrowia, szczęścia, miłości i obłitych łask Bożych na następne lata - życzą mąż z synami.

CO GDZIE KIEDY?

KINA

ESTRADA - piątek 17.30, sobota, niedziela 15.30, 19.30 Więcej czadu (USA 15), piątek 19.30, sobota, niedziela 17.30 Odnaleźć siebie (USA 15), sobota 11.30, niedziela 13.00 Zaginiona księżniczka, sobota 13.00, niedziela 11.30 David i Sandy (pol. bo)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze - piątek Duża scena 10.00, niedziela 18.00 Romeo i Julia, sobota próby, niedziela scena alkowa 12.00 Kopicuszek

KOŚCIOŁY

Msze - niedziela Matki Boskiej Częstochowskiej (ul. Mariacka): 6.30. 8.00. 9.30. 11.00. 12.30. 14.00. 16.30. 18.30. św. Jadwigi (ul. Jadwigi): 7.00. 8.00. 9.30. 11.00. 12.00. 18.00. Kaplica Bizantyjsko-Ukraińska w kościele św. Jadwigi: 10.00.

MUZEA

Muzeum w Zielonej Górze - (czynne 11.00-17.00). Malarstwo i tkanina przetrzona Lucyny Krakowskiej "Marzenie przestrzeni". Galeria autorskie: Jana Berdyszaka, Józefa Cypanka, Leszka Krzyszowskiego, Marii Powalisz-Bardońskiej, Aleksandry Domańskiej-Bortowskiej, Józefa Marka, Mariana Krucza, Zbigniewa Horbowego, Andrzeja Gieraga, Włodzisława staryżnowskiego Egiptu. Bitwa pod Legnicą w sztuce współczesnej. Dyskretny urok przemijania - instalacja Antoniego Zydronia. Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) wystawy stałe: II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Plenoneria i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.

GALERIE

ART (czynna 10.00-17.00) - Bżuzeria i inne wyroby artystyczne twórców z Wybrzeża. BWA (czynna 11.00-17.00) - Malarstwo, rysunek - Małgorzata Andriejewska, Małgorzata Chmielnik, Marek Halać, Waldemar Maszalerz, Marek Przybył, Elżbieta Wasyluk-Haile. Galeria przy ul. Żeromskiego (czynna 11.00-16.00) - Wystawa malarska Henryka Mądrowskiego. KLUB MPiK (czynny 9.00-18.00) - zmiana wystawy. WIMBP (czynna 9.00-17.) - Grafika Henryka Mądrowskiego

APTEKI

Dyżur pełni: Zielona Góra piątek, sobota, niedziela Słarski Rynek

TELEFONY

Table with columns for service (Pogotowie Policyjne, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, etc.) and phone numbers.

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37 ul. Podgórna 226-67 dworzec 228-66 bagażówki 228-250

Redaguje Zbigniew Ryndak





PIĄTEK 08.05

program 1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmałości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Domowe przed-

serial anim. prod. fr., 8.35 Świat kobiet — magazyn, 9.00 Transmisja obrad Sejmu, 15.45 Powi-

Eko-echo, 13.00 Dzwony cerkwi — wojskowy program publ., 13.30 My i świat — magazyn, 14.00 Walt

16.00 Program dnia 16.05 Licytacja — teleturmej 16.25 Losowanie gier liczbowych: Totalizatora

19.00 Wieczorka: Walt Disney przedstawia "Nowe przygody Kubusia Puchatka"

program 2

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących), 8.00 Film dla niesłyszących: "Rodzina Straussów" (10)

NIEDZIELA 10.05

program 1

7.55 Program dnia, 8.00 Rolnictwo na świecie, 8.15 Dylematy — program red. rolnej, 8.35 Notowa-

program 2

7.30 Panorama, 7.35 Kaliber '92 — magazyn wojskowy, 8.00 Hallo "Dwójka", 8.20 "Mata książ-

SOBOTA 9.05

program 1

7.30 Program dnia, 7.35 Wiadomości, 7.55 Wszystko o działo, 8.20 Z Polski — reportaż, 8.30 Rynek — agro,

program 2

7.30 Panorama, 7.40 Rano, 8.10 "Pił i Herkules"

Advertisement for 'Gdzie by się tu zareklamować...?' featuring a cartoon character and contact information.

Advertisement for 'MEGA' featuring a telephone icon and contact information for 'RADIOWA AGENCJA REKLAMOWA'.

Advertisement for 'RADIOWA AGENCJA REKLAMOWA' with contact details and services.

Advertisement for 'BLOKI REKLAMOWE RADIO' with contact information and broadcast times.

Advertisement for 'No jasne, w... NOWE!!!' featuring a cartoon character and product information.

Advertisement for 'Firma „MOTOREX” KURSY NA PRAWO JAZDY' with course details and prices.

Advertisement for 'Przedsiębiorstwo TOSKA Głubczyce' offering various services.

Advertisement for 'Spółdzielnia Pracy Zoapatrzania Rolnictwa w Koźuchowie' with contact info.

Advertisement for 'mistrzal' featuring a cartoon character and product details.

Advertisement for 'JEDYNY SKLEP w Nowej Soli' with product and service information.



PR I PIĄTEK 08.05 Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.02, 10.02, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00

PR II PIĄTEK 08.05 Wiadomości: 8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.30, 0.20 8.20 Mozaika muzyczna, 8.40 "Kozietulski i inni"

NIEDZIELA 10.05 Wiadomości: 7.05, 13.00, 17.00, 21.00, 24.00 8.20 200 Kantat Jana Sebastiana Bacha, 9.00

NIEDZIELA 10.05 Serwis Trójki co godzinę 6.00 Zapraszamy do Trójki, 9.35 Nowości z la-

SOBOTA 9.05 Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 12.00, 16.10, 18.00, 24.00

SOBOTA 09.05 Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 8.00, 9.00, 10.02, 11.00, 13.07, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00

SOBOTA 09.05 Wiadomości: 8.00, 21.20, 24.00 8.35 "Kozietulski i inni" (powt.), 9.05 W stylu folk: Irlandia, 9.30 "Pulapka" (powt.), 9.40 Tygodnik literacki, 10.00 Poranek muzyczny, 13.00 Słuchowskiego w miniaturze, 13.15 Śpiewanie wierszem, 13.45 Teatr Klasyczny, 15.00 Muzyczna polska, 15.45 Rozmałości operowe, 16.15 Na alisu — teatr, film, plastyka, 16.30 Wolfgang Amadeusza Mozarta dzieła wszystkie (59), 17.25 W kręgu gitary klasycznej, 17.50 "Pulapka", 18.00 Transmisja w Filharmonii Narodowej w Warszawie, 20.40 vivo — magazyn muzyczny,

PR III PIĄTEK 08.05 Serwis Trójki co godzinę 5.00 Zapraszamy do Trójki, 8.30 "Karaibka tajemnicza" (powt.), 8.45 Business news, 9.05 Stuchaj razem z nami, 10.05 Pamiętnik króla Stanisława Augusta, 12.05 W tonacji Trójki, 13.05 "Karaibka tajemnicza", 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.10 Polton przedstawia, 14.50 Folk w pigule, 15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Brum, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 16.31 Lokalny informator radiowy, 18.10 Informacje sportowe, 19.05 "Śmierć na kredy", 19.15 Lista przebojów Programu III, 22.05 Informacje sportowe, 22.10 Gitarra i piórem, 22.54 Lekcja języka angielskiego, 23.00 To był dzień, 23.25 Klub folkowy, 23.50 "Lwiątko", 1.05 Trójka pod księżycem

SOBOTA 9.05 Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00

NIEDZIELA 10.05 Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 15.00, 18.00, 24.00

NIEDZIELA 10.05 Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00 9.00 Msza św. rzymskokatolicka, 10.20 Muzyka organowa, 10.30 Top-10 — Lista przebojów amerykańskiego magazynu "Billboard", 11.00 Zryp — magazyn satyryczny, 11.30 Koncert chopinowski, 12.05 W samo południe, 12.50 Przegląd tygodniowy, 13.00 Europejska lista przebojów, 14.05 Dom i my, 14.20 Znane w nowej wersji, 14.30 W Jezioranach, 15.00 Koncert z-

SOBOTA 09.05 Wiadomości: 8.00, 21.20, 24.00 8.35 "Kozietulski i inni" (powt.), 9.05 W stylu folk: Irlandia, 9.30 "Pulapka" (powt.), 9.40 Tygodnik literacki, 10.00 Poranek muzyczny, 13.00 Słuchowskiego w miniaturze, 13.15 Śpiewanie wierszem, 13.45 Teatr Klasyczny, 15.00 Muzyczna polska, 15.45 Rozmałości operowe, 16.15 Na alisu — teatr, film, plastyka, 16.30 Wolfgang Amadeusza Mozarta dzieła wszystkie (59), 17.25 W kręgu gitary klasycznej, 17.50 "Pulapka", 18.00 Transmisja w Filharmonii Narodowej w Warszawie, 20.40 vivo — magazyn muzyczny,

SOBOTA 9.05 Wiadomości: 8.00, 21.20, 24.00 8.35 "Kozietulski i inni" (powt.), 9.05 W stylu folk: Irlandia, 9.30 "Pulapka" (powt.), 9.40 Tygodnik literacki, 10.00 Poranek muzyczny, 13.00 Słuchowskiego w miniaturze, 13.15 Śpiewanie wierszem, 13.45 Teatr Klasyczny, 15.00 Muzyczna polska, 15.45 Rozmałości operowe, 16.15 Na alisu — teatr, film, plastyka, 16.30 Wolfgang Amadeusza Mozarta dzieła wszystkie (59), 17.25 W kręgu gitary klasycznej, 17.50 "Pulapka", 18.00 Transmisja w Filharmonii Narodowej w Warszawie, 20.40 vivo — magazyn muzyczny,

SOBOTA 9.05 Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00

PIĄTEK 8.05 Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 18.00, 20.00, 24.00

